Nr 138. Kraków, Wtorek 18 Czerwca 1889. Rocznik XLII.

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., w Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Poczta w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od wiersza drobnym drukiem po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 17 czerwca.

Wiener Ztg ogłasza odręczne pisma cesarskie względem zwołania delegacyj wspólnych do Wiednia na dzień 22 b. m. Pisma te podajemy poniżej.

Toast cara i inne znamiona znanych dążności rosyjskich sprawiły w decydujących kołach berlińskich wielkie niezadowolenie i postanowiono niezadowoleniu temu dać wyraz wybitny przedewszystkiem na polu finansowem. Nietylko *Nordd. Allg. Ztg*, ale i urzędowy dziennik *Polit. Nachr.* występują teraz stanowczo przeciw konwersyom, wychodząc z przekonania, że oszczędności zyskane drogą konwersyi mają być skutkiem ostatniego ukazu obracane na cele wojskowe.

Najjaśniej wyraża się w tej mierze *Kreuz Ztg.* „P. Wysznegradzki — mówi ona — dąży do tego, aby wszystkie długi rosyjskie, tak państwowe, jak kolejowe, zjednoczyć i zniżyć ich oprocentowanie. Rosya oszczędziłaby w taki sposób, kosztem swych wierzycieli, rocznie setki milionów, a oszczędności te mają być użyte na podniesienie budżetu wojennego. Nad tem jakieby to miało znaczenie wobec dzisiejszej polityki rosyjskiej, nie potrzebujemy się rozwodzić szeroko. Dość powiedzieć, że Rosya miałaby ochotę walczyć z Europą pieniędzmi ostatniej.... Czas więc zwrócić uwagę finansowych kół niemieckich na to, aby udziałem swym w finansowych interesach rosyjskich nie przyczyniały się do szkodzenia tak ekonomicznym, jak i politycznym interesom Niemiec."

W Berlinie panuje też przekonanie, że dalsze konwersye niemieckie staną się już odtąd na niemieckich targach pieniężnych niepodobnemi.

Wobec tych przeszkód w finansowych planach rosyjskich czują w Rosyi potrzebę nadania zajściom, które ich zdaniem drażnić mogą, pozoru rzeczy zupełnie niewinnych. *Journal de St. Petersbourg* wystąpił więc z całym szeregiem zaprzeczeń. Zaprzecza on najpierw wieściom podanym przez *Standarda*, jakoby metropolita Michał wrócił do Serbii z urzędową misyą rosyjską, chociaż już sam znany dobrze sposób myślenia jego wystarcza, aby wiedzieć, czego się po wpływie jego spodziewać można. Zaprzecza dalej pomieniony dziennik, jakoby jenerałowie Wannowski i Anenkow mieli jakie polecenia do spełnienia we Francyi i twierdzi, że pierwszy, przebywający podobno w Ems, nie pojedzie wcale do Francyi, zaprzecza nareszcie, jakoby Rosya sprzeciwiała się konwersyi długu egipskiego.

Ważniejszą byłoby rzeczą, żeby *Journal de St. Petersb.* mógł zaprzeczyć nowym zbrojeniom się Rosyi, o których dzienniki angielskie donoszą, żeby dalej mógł zaprzeczyć wniesionemu przez cara irytującemu toastowi i zamiarowi przekazania sum oszczędzonych przez zamierzone konwersye rosyjskie na rzecz pomnożenia budżetu wojennego.

W tym samym dniu, kiedy się zaprzeczenia te pojawiły w *Journal de St. Petersbourg*, odezwały się też głosy urzędowe serbskie, utrzymujące, że przywrócenie metropolity Michała ma tylko czysto-kościelne znaczenie.

Ugoda w sprawie samoańskiej podpisaną już została, niemniej jednak trzymają dotąd postanowienia jej w tajemnicy. Niektóre dzienniki niemieckie tłumaczą to względami na wewnętrzne stosunki wyspy Apii. Niektóre bowiem postanowienia ugody mają po uczynionem ku temu stosownem przygotowaniu rzeczy, przedłożyć konsulowie wszystkich trzech mocarstw wspólnie zwierzchności ludów samoańskich. Zdaje się, że Niemcy poczyniły pewne ustępstwa. Wnosić to można mianowicie ze słów *Timesa*, który mówi: „Ks. Bismarkowi i rządowi niemieckiemu możemy tylko powinszować skłonności do zgody, jakiej w załatwieniu tak trudnej i zawiłej kwestyi dali dowody." Mówią o przywróceniu destytuowanego przez Niemcy króla Melitoy.

Rocznicy śmierci cesarza Fryderyka poświęcają wszystkie pisma niemieckie gorące wspomnienia.

O zbliżającej się ośmsetletniej uroczystości jubileuszowej Wettinow, mówi wiedeńska *Abendpost*: „Na uroczystość tę spoglądają i ludy Austryi ze szczerą sympatyą, bo król Albert nietylko jest krewnym, ale nadto wypróbowanym i wiernym przyjacielem naszego monarchy, a lud saski okazywał się zawsze monarchii naszej przyjaznym."

Sprawa Wohlgemutha nie przeminie może bez wszelkiego skutku, chociaż Szwajcarya oprze się zbyt daleko sięgającym pretensyom niemieckim. Oprócz Niemiec poczyniły bowiem, jak przyznają pisma szwajcarskie, inne także państwa przedstawienia swe co do braku nadzoru nad cudzoziemcami, jakim grzeszy mianowicie postępowanie niektórych władz kantonalnych. Oprócz głosów zagranicznych domagają się i głosy szwajcarskie ściślejszego dozoru. Zanosi się też na to, że Rada związkowa przedłoży sprawę nadzoru nad cudzoziemcami Zgromadzeniu związkowemu z wnioskiem, aby prawo nadzoru złożyć w ręce centralnej władzy, która przestrzegając ściśle prawa azylowego szwajcarskiego, dozorować będzie dokładniej wychodźców i prawa przytułku udzielać tylko będzie tym, którzy wstrzymując się od spisków i zmów na zbrodnicze zamachy, korzystać będą z przysługującego im schronienia bez narażania Szwajcaryi na zatargi międzynarodowe. Rada związkowa miała rozważyć tę sprawę na z umysłu w tym celu naznaczonem posiedzeniu.

Pogłosce, jakoby poseł rosyjski Persiani zaproponował rejentom serbskim zawarcie konwencyi wojskowej rosyjsko-serbskiej, zaprzeczają ze strony rządu serbskiego stanowczo, dodając, że była ona poprostu zmyśloną.

We Francyi komisya śledcza trybunału państwowego zaczyna już oddawać część aktów swoich prokuratorowi w przekonaniu, że znajdzie w nich dostateczną podstawę do uzasadnienia skargi, sama zaś prowadzi śledztwo dalej.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 16 czerwca.

= Wypadki serbskie zajmują wybitne miejsce w ogólnej sytuacyi. Zestawiam tu informacye, które je pod wielu względami objaśniają:

Zaraz po dobrowolnej, a przecież wskutek stosunków przymusowej abdykacyi Milana nie łudzili się wcale znawcy stosunków względem tego, że nastąpi w Serbii zupełny polityczny przewrót. Nie łudził się i Milan, lecz musiał uledz. Polityka jego miała, jak wiadomo, za podstawę i bussolę oparcie się o Austryą, a stronnictwo progresistów, które przez kilka lat rządziło, obsadziło wszelkie posady administracyjne, sądowe, szkolne swoimi zwolennikami. Stronnictwa przeciwne: liberalni, radykalni, w chwili, gdy przyszły do steru, musiały wywiesić politykę przeciwną, więc oparcie się o Rosyę, w czem pomaga im wyższy kler pod sterem chytrego agitatora metropolity Michała, oraz wyrugowanie progresistów ze wszystkich stanowisk. Ta ostatnia okoliczność jest niewątpliwie dla mas bodźcem najskuteczniejszym; hasło chleba wywiera największy wpływ, radykalni są po prostu jak wygłodniali. Hasło to zostało nadto patryotycznie rozszerzonem, zwróconem nietylko przeciw progresistom, ale wogóle przeciw cudzoziemcom; Serbia dla Serbów, precz Austryacy, Francuzi!

Te momenta tłómaczą wszystkie wypadki zaszłe od czasu abdykacyi, a dzieją się one bez bezpośredniej ingerencyi Rosyi, lubo oczywista ajenci urzędowi Rosyi pochwalają i popierają cały przewrot tak, że obecnie unosi się nad Serbią duch Rosyi, a rządzi skrajny szowinizm radykalno-patryotyczny. W każdem wydarzeniu przejawia się ten stan rzeczy, a jeżeli przemożni radykalni pozwalają sobie dokazywać więcej nawet, niż potrzebują, jeżeli folgują zemście i rozpasaniu bez żadnego oglądania się na jakiekolwiek względy, to wina tego leży w znacznej części i w tej okoliczności, że zastępcy państw europejskich zachowują się zanadto biernie. Widocznie t. z. Europa lęka się tak dalece możliwych skutków wszelakiego rozdrażnienia na Wschodzie, że instrukcye posłów zagranicznych nakazują im przymykać oczy, trzymać się na uboczu, co szowinistów musi rozzuchwalać. Kiedy Serbia objęła na siebie eksploatacyę monopolu tytuniowego, zaangażował rząd przedostatni Kristicza na dyrektora Morawianina Czapa, jako fachowego na lat cztery, zastrzegając odszkodowanie w razie zerwania umowy. Dzisiejszy rząd zamianował natychmiast nowego dyrektora, który przyszedł z żandarmami i zajął fabryki. Czapa pozostał na bruku; udał się więc po opiekę do posła austryackiego Hengelmüllera, lecz ten wcale go nie przyjął. Radykały śmieją się. Na meeting progresistów przybyło 1.500 zwolenników z całej Serbii. Sergijew, sekretarz poselstwa rosyjskiego, opowiadał głośno: niema się czemu dziwić, skoro Austrya płaci tylko koszta podróży. Kłamstwo takie, to gratka dla radykalnych.

W jaki sposób wywołano na tym mityngu skandale? O to w sąsiednim ogrodzie ulokowano tłum dzieci i kazano im wrzeszczeć obelgi na progresistów, śmierć Garaszaninowi itp. Progresiści pochwycili kilku z tej drobnej gawiedzi i przetrzepali. To była napaść, to bezpośredni powód do zemsty. Przygotowane i na żołdzie trzymane zgraje radykalne zaczęły wyć, strzelać, rozbijać, łupić po całem mieście. Omal nie złupiono poselstwa tureckiego, które zajmuje dom Piroczanacza, ledwie żandarmi obronili. Ów mniemany student, którego zrobiono męczennikiem, był przed laty ze szkół wypędzonym i służył po sklepach.

Koleje musiano zabrać, cudzoziemców i Serbów progresistów oddalić, radykalnych wprowadzić. Ogłoszone powody sekwestru są prostym pozorem; towarzystwo kolejowe nic nie zawiniło, prócz, że nie robiło nic dla oka, administracya była bardzo oszczędną. Kiedy wyszedł zakaz o sekwestrze i głoszono, że ma być cofnięty, dyrektorowie kolei najwięcej właśnie cofnięcia się obawiali, gdyż pewni byli, że wtedy radykalni urządzą zamachy, eksplozye, będą wyrywać szyny, będą nieszczęścia — byle okazać, że koleje są źle prowadzone. Ale jest w tem jeszcze jeden szczegół bardzo znamienny. Ukaz nastąpił na podstawie raportu naczelnego referenta kolei w ministerstwie Richtera, sprowadzonego niegdyś z Berlina. Otóż powstaje pytanie: czy Richter przez podjudzanie przeciw towarzystwu kolejowemu chciał się zasłużyć i siebie salwować, czy też działał z natchnienia berlińskiego, żeby francuskich urzędników kolejowych wydalić? Ofiarą padł między innymi naczelnik konserwacyi kolei, Polak Goldberg z Warszawy.

Co do zachowania się zastępców Rosyi, mogę podać jeszcze trzy szczegóły: Zapewniają oni, że hr. Kalnoky przesłał do Belgradu trzy noty, nie bez gróźb przeciw przywróceniu metropolity Michała. Gruicz odpowiedział, że zmiany w hierarchii odbyły się dobrowolnie, że jest to sprawa ściśle wewnętrzna, on nie ma powodu mięszać się, a groźby przyjmuje do wiadomości. Że to urzędowe osobistości rosyjskie opowiadają — to jest faktem. Poseł rosyjski Persiani oświadczył prezesowi rządu: Serbia ma prawo zaprowadzać wszelkie zmiany jakie jej się podoba, a Rosya z uznaniem widzi, że zmiany te przejawiają znowu wdzięczność, jaką Serbia winna jest Rosyi. Byle rząd do czasu nie naruszył w niczem międzynarodowych traktatów, to Rosya gwarantuje, że do spraw serbskich żadne państwo wtrącać się nie będzie. Międzynarodowych kolizyj należy unikać, za to urządzić się zupełnie wewnątrz.

Co do królowej Natalii, to Rosya nie życzy sobie jej powrotu. Jest to kobieta nerwowa, kapryśna, ambitna, a jako taka — jest bardzo niepewnym czynnikiem politycznym. Zdaleka trzymana może być pożyteczną, w Belgradzie może być powodem ambarasów.

Otóż te wszystkie szczegóły ilustrują w sposób bardzo wyraźny to określenie sytuacyi, jakie dałem na początku. Irredenta serbska będzie się szerzyć jawnie, bez żadnych skrupułów; rząd i rejencya nie mogą wolności krępować! — same jednak nie popełnią nic takiego, o coby dyplomacya europejska zaczepić mogła. Stan ten potrwa tak długo, aż albo z Rosyi wyjdzie hasło wojenne, albo też aż nieprzewidziane, a zwykłe na wschodzie niespodzianki nowe stworzą położenie.

Kierując się powyższemi informacyami, można należycie ocenić owe wieści, jakoby Persiani zaproponował Serbii konwencyę militarną. Jest to plotka zbyt licha w odniesieniu do całego położenia.

Paryż podczas Wystawy 13 czerwca.

U stóp wieży Eiffel rozpoczyna się szereg „pawilonów," które okalając „Pałac rzemiosł" (*Palais des arts libéraux*) ciągną się aż do słynnej już dziś, a wielce na Wystawie popularnej ulicy Kairu *Rue du Caire*. Pierwszy wznosi się pawilon „kanału Sueskiego," zawierający dokładne modele i mapy, ale także i zabawkę, to jest śliczne oświetlenie elektryczne modelu kanału; to też tutaj ścisk jest wielki, latarnie morskie i płynące modele okrętów ze światłem elektrycznem wzbudzają podziw! Rozpoczyna się niekończąca się alea pawilonów, niezliczonych republik Ameryki południowej od Argentyńskiej do Haityjskiej. Pokazuje się, że na Bożym świecie rzeczypospolitych jest już pod dostatkiem, a na liczbę więcej niż monarchij, a przecież nierozwiązanem pozostało dotąd zadanie uszczęśliwienia ludzkości. Pokazuje się również, jak bardzo rośnie, rozwija się, wzmaga i grozi Europie, przynajmniej ekonomicznie i finansowo, już nietylko Ameryka północna, ale także owa Ameryka południowa, złożona z tylu państw i państewek, a wchodząca w coraz ściślejsze z Europą stosunki i czerpiąca teraz swoje bogactwa nie już z kopalń, ale z pracy, przemysłu i handlu. Imponującym okazem rozrostu owych południowo-amerykańskich państw jest kolosalny pawilon Rzeczypospolitej Argentyńskiej, który w ten sposób jest zbudowany, iż będzie przeniesionym do Buenos-Ayres, a który zawiera najrozmaitsze produkta i dzieła miejscowe.

Również olbrzymi pałac, który się zwie „pawilonem Chilijskim," świadczy o nie lada zamożności. Pysznym jest „pawilon rzeczypospolitej Meksykańskiej;" monumentalna, charakterystyczna wielce architektura, przypominająca nieco egipską, jakby była jej dalekim odblaskiem; rzeźby zewnętrzne pełne siły dzikiej. Stopniowo zwiedzając te pawilony, zbliżyłem się do terasy „Pałacu rzemiosł," na której dalszy ich ciąg rozwija się powabnie. Pierwszy wabi cię tu tak zwany „Pałac dzieci," w którym jednak więcej pokus i ponęt dla dojrzałych, niż dla dzieci — z wyjątkiem dekoracyi, na którą składają się modele lalek i maryonetek, wszystkich czasów i krajów. W środku teatr, na którym nieraz usłyszeć można to, czego dzieci nie rozumieją lub przynajmniej rozumieć nie powinny. Na około pełno gier różnego rodzaju, zamienionych w loterye. Koniki takie ładne i składne, a ich właściciel tak zachęcająco ofiaruje mi zakład, że biorę jednego za franka, natychmiast dziesięć koników rozpoczyna bieg, a mój Nr 6 staje pierwszy u mety i wygrywa mi pozłacany model wieży Eiffel — wcale ładny. Po drugiej stronie obszernej sali zabawka już całkiem a całkiem nie dziecinna — piękna Fatyma, która od ukazania się w Paryżu tyle zebrała laurów i pierwszych medali oraz dyplomów piękności, po za konkursem *hors concours*. Zawsze rysy i oczy nadzwyczajne, ale nieco już tuszy, a cera coraz bledsza, tak, że piękna Fatyma coraz bardziej podobna do figury z wosku. Fatyma jest jednym z dziwnych a niezwykłych wynalazków naszych czasów, mocą którego spienięża się piękność, nie handlując cnotą! Nowy to rodzaj bezwystępnej prostytucyi. Wyszedłszy z „Pałacu dzieci," jak widzicie, wcale nie dziecinnego, licho mnie skusiło puścić się na tak zwane fale Oceanu, w łódce. Za pomocą maszyneryi łodzie te poruszane są zupełnie tak samo, jak statki na morzu, a w jednej chwili uczułem, że zbliża się ten sam skutek, który wywołują fale morskie, gdy na nich kołysze się okręt, co najgorsza, oto, że tej łodzi rozpuszczonej w ruch zatrzymać nie można i nie pozostaje, jak poddać się losowi; po przykrej kilkuminutowej po wzburzonych falach przejażdżce, spocony, ale na szczęście tylko spocony, przybiłem do przystani. Co za piekielny koncept i co za zły żart, stwarzać sztucznie to, czego się tak starannie unika.

Ohydną mi się wydała po tem biała orkiestra cygańska w huzarskich mundurach, złożona z dzieci i niewiast i mało zajmującem „Muzeum Japońskie," w którem prócz lalek, ani jednego nie znalazłem Japończyka, a na górze usłyszałem orkiestrę — francuską.

„Pawilon kuli ziemskiej," w którym znajduje się olbrzymi model naszej planety, obracający się na swej osi, już mi się wydał więcej zajmującym, i tu naocznie przekonać się mogłem, jak dalece, pomimo złośliwości swoich fali, łaskawem jest dla naszej ziemi morze, skoro mając ogromną nad nią przewagę, ani jej nie assymiluje, ani wynaradawia, ani wytępia. Nie każdy potentat na ziemi mógłby się podobną wspaniałomyślnością poszczycić. Zaledwie przejść — a raczej przebiegnąć można przez ten las pawilonów krajów wszystkich części świata; gdzieniegdzie tylko starczy ci czasu, aby wstąpić lub rzucić okiem, brak czasu bowiem w tej chwili w Paryżu, brak ogromny, zatruwa wszystko; jestto ciągłe, a zatem nieznośne spieszenie się, pośpiech to zabójstwo wszelkiej rozkoszy. Ale przed „pawilonem Indyj angielskich" nietylko zatrzymać się musisz, ale z pewnością wejdziesz do niego. Architektura bogata, charakterystyczna, krużganek wspaniały. W środku bazar indyjski zawierający oryginalne, przepyszne, kosztowne produkta i wyroby Indyj — wszystko autentyczne, a wiele w tem wszystkiem rzeczy cennych, że wymienię naszyjniki z pazurów tygrysich w złoto oprawnych, lub perły indyjskie. Prawdziwi również, autentyczni Indyanie, o miedzianej skórze, o szlachetnych rysach obnoszą napoje indyjskie. Złudzenie zupełne, a rzeczy ciekawych co nie miara.

W tej alei pawilonów czuć jeszcze nieco brak wykończenia, jest ich kilka z tego powodu nie otwartych, a między niemi Marokański, który zawierać ma zbiory sułtana Tangeru. Chiński i Japoński otwarte i w nich żywy prowadzi się handel ślicznych przedmiotów.

Le Palais des Arts Libéraux, ogromna budowa, wznosząca się równolegle do *Palais des beaux Arts*, zawiera „Wystawę retrospektywną Pracy" (nazwa nieco szumna — ale już to frazesem szafują na Wystawie), oraz „Antropologii". Olbrzymia izba wydaje się jeszcze dość pustą, a znajdująca się w środku tak zwana „Wystawa teatralna" dość jest ubogą i pojęcia o historyi teatru dać nie może. Trudno zrozumieć, po co taką i w tem miejscu urządzono. — Wznosi się nad nią ogromny balon, a naokoło niego roztacza się „Historya balonu".

Nareszcie, wydobywszy się z lasu pawilonów, docierasz do głośnej „Ulicy Kairu", która istotnie i architekturą i rozmiarami i ożywieniem, jakie na niej panuje, daje dość wierny obraz Wschodu. Sklepy egipskie i arabskie, domy, szkoła i meczet, a na ulicy dosyć typów oryentalnych. Stajnia białych osłów egipskich, obsługiwanych przez stu Egipcyan — mniej lub więcej czarnych — przedstawia już zupełnie wierny obraz życia i obyczaju wschodniego. Polecam tę stajnię naszym malarzom rodzajowym. — Osły te wynajmują tylko do południa. Dlaczego? Bo po południu już niepodobna przez tłumy się przecisnąć.

Po długiej peregrynacyi na lądzie i morzu usiadłem nareszcie w „kawiarni Arabskiej" na „ulicy Kairu". Tu orkiestra, tańce i kawa autentyczne. Pomijam kręcącego się derwisza, ale dwie tancerki almy są godne widzenia; pierwsza młodsza Zenab, znużona i znudzona, z apatyą i fatalizmem wschodnim, wykonywa trudny taniec ze dzbankiem, napełnionym wodą na głowie; druga Aioucha, sczwana, wesoła, wyuzdana, tańczy z zapałem i przekonaniem tak zwany taniec brzucha i istotnie wyprawia brzuchem rzeczy niesłychane, a przecież nierażące; istny to balet żołądka.

Wyszedłszy ztamtąd, trafiłem wprost na owego olbrzyma Wystawy, o którym już tylokrotnie wspominałem, na „Pałac Maszyn", na tę katedrę Wystawy, której „Campanillą" jest wieża Eiffel, a wielkim kapłanem w tej chwili p. Berger, dyrektor jeneralny administracyi wystawowej.

Wierny raz przyjętej metodzie, jedynie obecnie możliwej, powtarzam to, co wczoraj usłyszałem od doskonałego znawcy tutejszych stosunków.

Wystawa, kochany Panie, jest szałem, szałem, który ogarnia tu wszystkich, także cudzoziemców; widzę, że i Pan mu uległeś, nie dziwi to mnie, ja także oszalałem. — Ale Panie kochany szalej, jeżeli chcesz, ale nie łudź się. — W gruncie rzeczy nic tu nie zmienione: ta sama płochość, lekkomyślność, zepsucie, marnotrawstwo, nieznajomość obcych stosunków, niedokładność we wszystkiem. Byłem tam pozaonegdaj, kiedy oklaskiwany był ów „Sokół" czeski. — Wiesz Pan, co wołano? Niech żyją Czechy! Niech żyją Węgry! A wiesz Pan dlaczego, bo oni wcale nie umieją rozróżnić jednych od drugich, a już o przeciwieństwach, znanych całemu światu, zgoła nic nie wiedzą. Ale co najzabawniejsze, że ta demonstracya, jak wszystko tutaj teraz, była rosyjską, i że pomimo tego, w zapale ignorancyi, dostały się wiwaty Węgrom. Rusomania, mój Panie, przestała tu być polityką, stała się narodowym idyotyzmem. Niedawno temu, jeden z wysokich dygnitarzy rzekł do mnie w sposób nader energiczny: „Nam nie pozostaje, jak ......Rosyi, a o innych nie dbać". Ta brutalność wyrażenia cechuje brutalność nieludzkiego już, bo pozbawionego wszelkiej godności uczucia. Nie mówię o tem, iż Francuzi całkiem niezdolni są zrozumieć, jakie dla nich samych byłyby następstwa zwycięstwa zupełnego Rosyi lub zniknięcia z widowni Austryi — ale oni i tego już dziś dostrzedz nie potrafią, że Rosya znajduje nie po prostu w położeniu człowieka, który potrzebuje pieniędzy, i że musi się uśmiechać i być grzeczną i uprzejmą dla jedynego lekkomyślnika, który jej tych pieniędzy dostarcza. Tym lekkomyślnikiem, który, ulegając rusomanii, dostarcza Rosyi pieniędzy, jest Francya, która wcale nie troszczy się o to, czy podwoi olbrzymi i tak już dług bieżący. — Przyjaźń, oparta z jednej strony na finansach, z drugiej na złudzeniach. A jednak bar. Morenheim na mocy tej przyjaźni burmistrzuje tutaj, a słowo jedno, które szepnął do ucha p. Spuller, zmieniło odrazu całe zachowanie się rządu w sprawie kolei serbskich. Nie dość na tem, widziałeś niezawodnie bar. Morenheima, otóż przyznać musisz, że zalet może mieć wiele, ale ani pięknym, ani ładnym, nie jest. Cóż Pan powiesz na to, że, gdziekolwiek się ukaże w Paryżu, Francuzi wołają z zachwytem — jaki przystojny! Bizantyzm zaszczepiony we Francyi na rzecz Rosyi! Co to za zjawisko! Pytasz mnie Pan o wojsko. Ja w tej mierze same mam wątpliwości — a przynajmniej wiele znaków zapytania. Ze w razie wojny zapał byłby wielkim — i pierwsze uderzenie silnem; o tem nie wątpię, bo Francuzi znowu uczuliby ambicyę. Ale ani w wytrwałość — i wytrzymałość, ani w ład, ani w administracyę, ani w dostateczne wyżywienie armii, nie wierzę. Poczyniono tu niezawodnie wielkie na armię wydatki, niezmierne; za wiele wydano, bo niewłaściwie; zmarnowano więcej niż zużytkowano — brak w całym organizmie wojskowym potrzebnej miary i koniecznej równowagi. Nie Panie! I tym razem byłoby to samo, co poprzednio. I wiesz Pan, dlaczego trwa pokój? Oto dlatego jedynie, że o tem wiedzą i o tem przekonani są Niemcy; inaczej bowiem byliby już uderzyli; znajdują zaś, że niema jeszcze dotąd potrzeby, a zatem lepiej i korzystniej nie rozpoczynać, ale pilnować. — To też bądź pewny, że z tej strony nic się nie zacznie, a ze Szwajcaryą skończy się na paszportach. Ztamtąd, od strony Serbii raczej, brzemiennemi w burze mogłyby być gromadzące się chmury.

Ale powróćmy do tutejszych stosunków, skoro pana tak żywo zajmują. Gdyby nie wybory, mógłbym jeszcze wierzyć w trwałość tego rządu — ale wybory się zbliżają a zatem chwila krytyczna. Wprawdzie tylko blager mógłby powiedzieć, co z nich wyniknie i wogóle co się stanie. Constans bardzo zdolny, *très fort*, gotów na wszystko, zanadto na wszystko gotów, człowiek z południa, w gruncie rzeczy dobry chłopiec, ale w życiu publicznem korsarz, bo nie chcę powiedzieć szubienicznik; przypatrywać się będzie z tym samym uśmiechem weselu co powieszeniu, bo jest zdania, że pierwsze równie konieczne, jak drugie. — Mówisz pan, że nie słyszałeś nic złego o Carnocie. A wiesz dlaczego — bo to typ, uosobienie, ostatnie słowo mierności i dziwię się, żeś nie dostrzegł tej jedynej przyczyny ogólnego pobłażania. Tyle razy już przemawiał, a czy zapamiętałeś jednę myśl, jedno zdanie, choćby jeden frazes? — Zmarnował taką światową sposobność, jak otwarcie wystawy, nie znalazł w takiej chwili wyższego słowa, nie umiał przemówić w wyższym stylu, myślał cały czas o Boulangerze i o nim mówił. Freycinet, niezmiernie od natury uposażony, jest dla Francyi klęską, bo nie ma charakteru, a zatem ani woli, ani zdania. Ferry dobił się ostatnią mową. Boulanger niewiele wart, ale w porównaniu z innymi coś, bo chce przynajmniej być i jest czemś, ale Boulanger jak na awanturnika za mało jest awanturnikiem. Zamiast wejść do Izby ze szpicrutą w ręku, przychodził z okularami, które wkładał na nos, aby odczytać pisane mowy; to nie rzecz, to nie wzięcie się ani żołnierza, ani awanturnika. Dla tego, masz słuszność mówiąc, że wystawa go zaćmiła, ale wystawa się skończy, a może przedtem znuży, Boulanger zaś jest gutaperkowy; już nieraz upadał i odbijał się od ziemi, już znikał z widowni na to, aby znowu na niej podskakiwać. Prawda że ucieczka zaszkodziła mu zwłaszcza w oczach armii. A z tego powodu przytoczę słowa, dowcipne, doskonałe, prawdziwie francuskie. Gdy się ktoś przedemną oburzał na ucieczkę Boulangera, zapytałem „A gdyby się dał był uwięzić, czy bylibyście usiłowali go uwolnić?" — „A to nie — odpowiedziano mi — ale bylibyśmy nowe o nim śpiewali piosnki".

Robotnicy także poczynają się zwracać przeciw Boulangerowi, bo im tłómaczą codziennie, że w razie danym zdziesiątkowałby ich. Rojaliści nareszcie domyślać się poczynają, że Boulanger mógłby z nich zażartować. A jednak mimo tego zobaczysz Pan, że po wytrzeźwieniu z wystawowego szału, nastąpi obrachunek; wtedy pokaże się, że się nie zmniejszyła liczba ludzi zadłużonych i szukających umieszczenia, to jest, że ten sam pozostanie procent niezadowolonych, a ci stanowią i stanowić będą siłę bulanżyzmu. Boulanger jednak nie utrzymałby się także długo, bo znowu odwrotnie, pobici republikanie utworzyliby procent niezadowolonych. Szał wystawy nie potrwa do wyborów. Znasz pan Paryż, a zatem wiesz, czem jest *le grand prix*, bodaj czy szał właśnie w tych dniach nie dojdzie do punktu kulminacyjnego, powtarzam szał, nie zaś powodzenie wystawy, które trwać będzie do końca. Paryżanie rozjadą się po *grand prix*, przybędą Amerykanie i wszelkiego rodzaju murzyni, wysługujący się Paryżowi. Zacznie się na dobre we Francyi politykowanie i wybory wypaść mogą na korzyść Boulangera. Rząd obecny, pomimo pozorów, nie jest silnym, nie ma korzeni zapuszczonych w ziemię, a najlepszą oznaką, iż nie wierzą w jego trwałość, oto że niema żądających od niego miejsc. Panie kochany, smutny ten obraz przedstawił ci człowiek, który lubi, a nawet kocha Francuzów. Ale pytam sam siebie, dlaczego ich kocham? Oto kocham ich tak samo jak się kocha lekkomyślnika, bez charakteru, szkodzącego sobie i innym, na którego liczyć nie można, który częściej kłamie niż prawdę mówi, który od czasu do czasu popełnia rzeczy, za które na dobrą sprawę należałoby z nim zerwać; ale nie zrywa się i żyje się z nim, bo jest nadzwyczaj miły, przyjemny, ostatecznie dobry i uprzejmy, a bardzo uzdolniony, więcej jeszcze utalentowany; życie zaś jest krótkiem i rozumniej bawić się z takim, niż nudzić się z innymi. — Ostatecznie powtarzam: nikt nic powiedzieć nie może, co się stanie we Francyi i z Francyą. I jak chcesz, aby mógł powiedzieć w kraju, w którym w wilię wyboru Boulangera na deputowanego z Paryża, Floquet ubolewał przedemną, że kandydat rządowy otrzyma tylko czterdzieści tysięcy głosów większości!

Tyle mój przyjaciel. Ja z tego jedno tylko wnoszę, że jeżeli przyjdzie do pojedynku, to tylko między systemem obecnym a Boulangerem — nikt inny nie stanie na placu. — I jedno tylko dodam, że spotkałem wczoraj w pełnym rynsztunku pułk kawaleryi i że dzielnie wyglądał.

Minister wyznań i oświecenia zamianował starszego nauczyciela szkoły ludowej w Półwsiu zwierzynieckiem Ferdynanda **Badańczyka**, inspektorem powiatów szkolnych Wadowice i Chrzanów.

Minister sprawiedliwości mianował kandydata notaryalnego w Tarnobrzegu Romana **Łapińskiego** notaryuszem w Nisku.

Wybory sejmowe.

Komitet centralny przedwyborczy dla Galicyi zachodniej odbył w sobotę o godzinie 5 po południu posiedzenie pod przewodnictwem p. Leona Chrzanowskiego. Z posiedzenia tego otrzymujemy następujące sprawozdanie z prezydyum komitetu:

Na posiedzeniu komitetu centralnego przedwyborczego dla zachodniej części Galicyi i W. Ks. Krakowskiego w dniu 15ym czerwca obecni byli wszyscy członkowie komitetu, z wyjątkiem p. Iwańskiego, burmistrza miasta Wadowic, który nieobecność swoją usprawiedliwił; w miejsce zaś znajdującego się za granicą członka komitetu hr. Józefa Męcińskiego powołany został p. Stanisław Homolacs, wybrany zastępcą przez Koło sejmowe.

Po otwarciu posiedzenia przewodniczący p. Leon Chrzanowski zaprosił referenta komitetu p. Fryderyka Zolla, aby imieniem prezydyum przedłożył przedstawienia komitetów powiatowych przedwyborczych i pisma do komitetu centralnego nadesłane. Referent p. Zoll przedstawił najprzód położenie sprawy wyborczej w powiecie mieleckim i odczytał pismo wystosowane do komitetu przez wiele gmin, liczących razem 16,000 ludności, podpisane przez przełożonych gmin i proboszczów, a uskarżające się, że przy uzupełnianiu się komitetu powiatowego były pominięte, nie mają reprezentacyi w komitecie powiatowym i żądają, aby komitet powiatowy uzupełnił się powołaniem ich reprezentantów. Po krótkiej rozprawie, w której członkowie komitetu centralnego pp. Struszkiewicz i Szlachtowski, a szczególniej hr. Mieczysław Rey, wyjaśnili, w jaki sposób przy uzupełnianiu się komitetu tę pomyłkę popełniono — komitet centralny powziął następującą uchwałę: „Przesyłając komitetowi powiatowemu mieleckiemu podanie, wniesione przez kilkanaście gmin tegoż powiatu, komitet centralny, uznawszy słuszność żądania wyrażonego w tem podaniu, wzywa prezesa komitetu powiatowego, aby w myśl podania gmin uzupełnił komitet powiatowy, zapraszając w jego skład reprezentantów tych gmin na posiedzenie, które się odbędzie d. 19 czerwca."

Następnie odczytano pisma komitetów powiatowych przedwyborczych: wadowickiego, dąbrowskiego, krośnieńskiego, bocheńskiego, chrzanowskiego, rzeszowskiego, tarnobrzeskiego, kolbuszowskiego, myślenickiego, wielickiego, brzeskiego, nowosandeckiego, które-to komitety przedstawiły jednomyślnie lub znaczną większością przyjęte kandydatury posłów z okręgów wyborczych mniejszej własności, a przeciwko tym przedstawieniom nie nadeszły żadne zastrzeżenia i protesty.

Na przedstawienie tych komitetów powiatowych komitet centralny zatwierdził i poleci wyborcom następujące kandydatury na okręgi wyborcze mniejszej własności:

Na okręg wyborczy wadowicki Dra Fryderyka Zolla, dotychczasowego posła z tego okręgu.

Na okręg wyborczy dąbrowski hr. Józefa Męcińskiego, dotychczasowego posła z tegoż okręgu.

Na okręg wyborczy krośnieński p. Jana Trzecieskiego, który dotychczas nie posłował.

Na okręg wyborczy bocheński Dra Franciszka Hoszarda.

Na okręg wyborczy chrzanowski hr. Artura Potockiego.

Na okręg wyborczy tarnobrzeski p. Jana Tarnowskiego (teraźniejszego marszałka krajowego).

Na okręg wyborczy rzeszowski Dra Adama Jędrzejowicza.

Na okręg wyborczy myślenicki hr. Czesława Lasockiego.

Na okręg wyborczy kolbuszowski hr. Zdzisława Tyszkiewicza.

Na okręg wyborczy brzeski hr. Jana Stadnickiego; wszystkich dotychczasowych posłów z tych samych okręgów.

Na okręg wyborczy wielicki p. Stanisława Niedzielskiego, który dotychczas nie posłował.

Wprawdzie co do przedstawienia komitetu powiatowego wielickiego, który przyjął i przedstawił kandydaturę p. Stanisława Niedzielskiego, przesłał do komitetu centralnego pismo Dr Stanisław Biesiadecki, żądając, aby prezes komitetu powiatowego zwołał raz jeszcze posiedzenie tegoż komitetu, na którem by kandydatury wnosić jeszcze można. Lecz komitet centralny zważywszy, że protestujący nadesłał dokument wykazujący, że Prezes komitetu powiatowego przesłał mu zawiadomienie o zwołaniu komitetu powiatowego na dzień 7 czerwca b. r., na którem to posiedzeniu kandydatury wnoszono — nie mógł uwzględnić tego zażalenia.

Poczem prezydyum komitetu centralnego przedłożyło temuż komitetowi pismo komitetu powiatowego nowo-sądeckiego przedstawiające dwóch kandydatów: Dra Olszewskiego i p. Władysława Żuka Skarszewskiego (z których pierwszy otrzymał 17, drugi 16 głosów na posiedzeniu komitetu powiatowego), i prosi, aby jednego tylko z tych kandydatów zatwierdził, którą to prośbę obaj kandydaci powtórzyli, oświadczając się zatwierdzonego popierać.

Prezydyum komitetu centralnego, jakkolwiek uważało obu kandydatów za zupełnie odpowiednich, jednako przez komitet powiatowy polecanych, jednak zważając, że p. Władysław Żuk Skarszewski był dotychczasowym posłem, przedstawiło komitetowi centralnemu jego kandydaturę do zatwierdzenia. Lecz większość komitetu centralnego zważając, że p. Olszewski otrzymał o jeden głos więcej w komitecie powiatowym, a szczególniej wywody, przedstawione w tej sprawie przez pp. Struszkiewicza i Trybułca, że p. Olszewski ma większe prawdopodobieństwo być wybranym, niż p. Władysław Żuk Skarszewski, zatwierdziła kandydaturę Dra Włodzimierza Olszewskiego i takową wyborcom komitet centralny polecił.

Komitet powiatowy przedwyborczy pilzneński, przedstawiwszy w piśmie do komitetu centralnego przebieg swego posiedzenia w d. 7 czerwca, na którem wnoszono kandydatury na posła z okręgu pilzneńskiego, przyczem Dr Ludwik Midowicz, notaryusz i prezes Rady powiatowej, otrzymał 31 głosów, a p. Tytus Bujnowski notaryusz i burmistrz m. Pilzna, 12 głosów — prosił o zatwierdzenie obu kandydatur „celem usunięcia moralnie i materyalnie szkodliwych walk i rozdwojenia." Komitet centralny zważywszy po 1-sze: iż Dr Midowicz otrzymał blisko trzy razy więcej głosów niż p. Bujnowski; zważywszy po drugie, że zalecenie obu kandydatów wywołaćby musi rozdwojenie, zatwierdził kandydaturę Dra Ludwika Midowicza i tego kandydata wyborcom polecił.

(Dokończenie nastąpi).

Zanim otrzymamy dokończenie niniejszego sprawozdania, dodajemy, iż komitet rozstrząsał następnie sprawy wyborcze w tych powiatach, w których zachodzą kwestye sporne. Długą dyskusyę wywołała sprawa powiatu gorlickiego. Komitet uchwalił w końcu nie zatwierdzać kandydatury samego p. Biechońskiego, lecz pozostawić wyborcom swobodny wybór między p. Adamem Skrzyńskim a p. Biechońskim. Od komitetu powiatowego w Nisku wobec stanowczego zrzeczenia się kandydatury ze strony Dra Kostheima, uchwalono zażądać przedstawienia kandydata. Także i komitety żywiecki i jasielski, gdzie żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości głosów, uchwalono wezwać, aby przeprowadziły ponowne głosowanie celem uzyskania większości absolutnej dla jednego ze swych kandydatów.

Komitet przedwyborczy miasta Krakowa odbył wczoraj posiedzenie o godz. 9 rano. Zagaił je prezydent Dr Szlachtowski, otwierając rozprawy nad uzupełnieniem komitetu z 48 do 60 członków. Przed omówieniem powyższej sprawy Dr Weigel w krótkiem przemówieniu oświadczył, że według jego przekonania jako ustępujący poseł nie może należeć do komitetu, aby nie krępować wolności słowa członków komitetu i prosił o przyjecie rezygnacyi do wiadomości. Następnie prof Dr Zoll zaznaczył, iż zdaniem jego obecność byłych posłów nie powinna wcale wpływać na tok dyskusyi komitetu, gdyż, o ile mu wiadomo, i przy poprzednich wyborach ustępujący posłowie zawsze do komitetu należeli, przeto zdaniem jego, nie należałoby przyjmować rezygnacyi chcących ustąpić z komitetu posłów. Gdy jednak Dr Weigel oświadczył ponownie, że stanowczo w komitecie zostać nie może i salę opuścił, zabrał głos poseł Chrzanowski, oświadczając, że wobec ustąpienia Dra Weigla i on również z komitetu ustępuje, poczem dziękując wyborcom i zgromadzonym za zaufanie, również salę opuścił.

Następnie architekt Kaczmarski podał do wiadomości komitetu, że nadinżynier p. Sare upoważnił go, aby oświadczył, że z powodu nawału czynności do komitetu należeć nie może. — Gdy w końcu Dr Styczeń podniósł, że oświadczenie dyrektora Kolosvarego, zamieszczone w obu dziennikach miejscowych, względem nieprzyjęcia wyboru do komitetu należy uważać za urzędowe wystąpienie z komitetu, przeto przewodniczący poddał pod głosowanie, czy zgromadzenie przyjmuje rezygnacyę pomienionych 4 członków, co też zgromadzenie uchwaliło.

Po powyższej dyskusyi uchwalono celem uzupełnienia komitetu zaprosić w skład jego tych obywateli, którzy otrzymali po 143 i 142 głosy.

Następne posiedzenie komitetu jutro we wtorek o godz. 7 wieczór.

Na twierdzenia podane w *N. Reformie*, jakoby Książę-Biskup Krakowski wydał okólnik do duchowieństwa dekanalnego z poleceniem popierania w powiecie nowotargskim kandydatury hr. Edwarda Raczyńskiego, a w powiecie brzeskim (wiadomo, że jestto dyecezya tarnowska) kandydatury hr. Jana Stadnickiego, upoważnieni jesteśmy donieść, że niema w tem ani słowa prawdy.

Lwów 16 czerwca.

(X) Wczoraj wieczór odbyło się w sali Towarzystwa kredytowego ziemskiego pod przewodnictwem p. Stanisława Polanowskiego posiedzenie centralnego komitetu przedwyborczego dla wschodniej Galicyi.

W dalszym ciągu uchwalił komitet zatwierdzić następujące kandydatury poselskie z kuryi gmin wiejskich: w pow. drohobyckim hr. Stanisława Tarnowskiego (jun.); w pow. husiatyńskim Kornela Horodyskiego; w pow. kołomyjskim ks. Romana Puzyny; w pow. kossowskim JE. ministra Filipa Zaleskiego; w pow. przemyślańskim hr. Romana Potockiego; wreszcie w powiecie tureckim p. Konstantego Teliszewskiego.

W powyższych okręgach wyborczych kandydują dotychczasowi posłowie z wyjątkiem okręgów: husiatyńskiego, gdzie w miejsce X. Mikołaja Siczyńskiego, zatwierdzono kandydaturę Kornela Horodyskiego; kołomyjskiego, w miejsce Eugeniusza Kuczkowskiego, kandydaturę ks. Romana Puzyny i tureckiego w miejsce Władysława Łozińskiego, kandydaturę Konstantego Teliszewskiego.

Tutejszy miejski ściślejszy komitet przedwyborczy zwołał na wtorek 18 b. m. o godz. 7 wieczór walne zgromadzenie wyborców miasta Lwowa, na którem dotychczasowi posłowie z m. Lwowa pp.: Dr Euzebiusz Czerkawski, Dr Bernard Goldman, Tadeusz Romanowicz i JE. Dr Franciszek Smolka zdać mają sprawę z dotychczasowych swych czynności poselskich. Jako drugi punkt porządku dziennego zamieszczono zgłoszenie kandydatur poselskich.

Sokal 15 czerwca. W tych dniach odbyło się ruskie zgromadzenie przedwyborcze w Bełzie, zwołane przez ruski komitet powiatowy. Zgromadzenie odbywało się w przedsionku budynku klasztornego, zamieszkiwanego przez grec.-kat. parocha w Bełzie X. Pasławskiego, a wzięło w niem udział siedmiu księży gr.-kat. obrządku i około 40 włościan. Obrady toczyły się pod przewodnictwem X. Lewickiego gr.-kat. parocha z Tartakowa. Na zgromadzeniu tem wystąpił jako kandydat p. Anatol Wachnianin, prof. gimnazyalny ze Lwowa, a w przemowie swej, określiwszy w ogólnych wyrazach stanowisko posła Rusina w Sejmie, zaznaczył, iż kandydatura p. Stanisława Polanowskiego jest, zdaniem jego, w tej grupie wyborczej niewłaściwą. — X. Czarnecki, gr.-kat. paroch z Sielca, zrezygnował z kandydatury na rzecz p. Wachnianina, który też jako kandydat stronnictwa ruskiego ogłoszony został.

Podhajce 15 czerwca. Obok powiatowego komitetu przedwyborczego, zostającego pod przewodnictwem prezesa Rady powiatowej p. Edmunda Lityńskiego, zawiązał się drugi komitet ruski, którego przewodniczącym wybrano X. Hilarego Stetkiewicza, gr.-kat. dziekana i parocha. Komitet ten, w skład którego wchodzi około 20tu włościan, kilku księży i notaryusz z Wiśniowczyka p. Lewicki, stawia przeciw zatwierdzonej przez krajowy komitet centralny kandydaturze p. Kazimierza Zaremby, kandydaturę p. Damiana Sawczaka, adjunkta sądu obwodowego w Brzeżanach, który przy ostatnich wyborach do Rady państwa był kontrkandydatem hr. Romana Potockiego. Oficyalnie wprawdzie nie ogłoszono jeszcze tej kandydatury, ale niewątpliwie to wkrótce nastąpi. Prawybory rozpoczęły się tu 7go czerwca i trwać będą do 19go. Stronnictwo ruskie rozwija silną agitacyę, aby przy prawyborach utorować p. Sawczakowi drogę do osiągnięcia poselskiego mandatu.

Buczacz 15 czerwca. Agitacya wyborcza jest już w pełnym toku. Jako kontrkandydat zatwierdzonego przez komitet centralny Władysława hr. Wolańskiego, stanął ze strony Rusinów Dr Filaret Sembratowicz, sędzia powiatowy w Monasterzyskach.

W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie kilkunastu księży ruskich i kilku osób świeckich w Monasterzyskach, na którem zawiązano komitet pod przewodnictwem X. Mikołaja Drahomireckiego, gr.-kat. parocha w Sciance i postanowiono usilnie popierać kandydaturę Dra Sembratowicza.

Łańcut 15 czerwca. W tych dniach odbyło się tu zgromadzenie przedwyborcze, na którem wystąpił przedewszystkiem z kandydaturą swoją Dr Szpunar, adwokat tutejszy i wygłosił mowę, w której obiecywał bronić interesów włościan, dążyć do rozszerzenia autonomii gmin i powiatów i do równomiernego rozkładu ciężarów. Następnie burmistrz z Leżajska Zawilski postawił kandydaturę prezesa Rady powiatowej p. Józefa Kellermana, który oświadczył, że wprawdzie nie ubiega się o mandat, lecz gdyby został wybrany, nie uchyli się od pracy. W dalszym ciągu włościanin Panek z Rakszawy zgłosił kandydaturę dyrektora tutejszej kasy zaliczkowej p. Zardeckiego, który, jakkolwiek wymawiał się od kandydatury, zabrał głos i przedstawił swój program, przyczem wystąpił przeciw działaniu komitetu centralnego i dał do poznania, że się solidaryzuje z programem wiecu miast i miasteczek.

Notaryusz Hanusz odstąpił od zamiaru ubiegania się o mandat poselski.

Przy próbnem głosowaniu, od którego uchyliła się pewna część włościan, otrzymał Kellerman 31 głosów, Zardecki 8, a Dr Szpunar 2 głosy.

Prawybory rozpoczęły się już wczoraj, a 26go b. m. ukończone będą w całym powiecie.

Stryj 15 czerwca. Zawiązany pod przewodnictwem X. Bazylego Załozieckiego ruski komitet przedwyborczy, urządził dwa zgromadzenia w Skolem i Stryju, na których dotychczasowy poseł Dr Mikołaj Antoniewicz zdawał sprawę ze swej działalności. Na obu tych zgromadzeniach postanowiono popierać kandydaturę Dra Antoniewicza.

Komitet powiatowy pod przewodnictwem bar. Zygmunta Romaszkana nie postawił dotychczas żadnego kandydata.

Również w grupie miast, oprócz zatwierdzonej przez krajowy komitet centralny kandydatury Dra Filipa Fruchtmanna, żadnej innej nie podniesiono.

W grupie większych posiadłości niema dotychczas żadnego ruchu wyborczego. Poufni w ściślejszych kółkach podnoszą różne kandydatury, a przedewszystkiem dotychczasowych posłów: pp. Oktawa Pietruskiego i Dawida Abrahamowicza, jakoteż nowe kandydatury Klemensa hr. Dzieduszyckiego i Stanisława Komarnickiego.

Tarnopol 15 czerwca. Jakkolwiek komitet ruski nie ogłosił dotychczas swego kandydata, to wszakże powszechnie mówią, iż kandydatem tym jest prof. Aleksander Barwiński. Prawybory już rozpoczęto, a dotychczasowy ich wynik zdaje się być pomyślnym dla kandydata komitetu powiatowego p. Juliusza Korytowskiego.

Komitet przedwyborczy dla miasta Tarnopola wydał odezwę, ogłaszającą, że ogólne zgromadzenie wyborców odbędzie się w dniu jutrzejszym i wzywającą kandydatów do stawienia się wobec wyborców i złożenia swego wyznania politycznego.

Jako kandydaci w tej grupie występują: Krynicki, prezydent tutejszego sądu obwodowego (rusin); prof. Barwiński (rusin); adwokat Trzcieniecki i b. prof. gimnazyalny Pohorecki. Dotychczasowy poseł Dr Max dotychczas nie zgłosił swej kandydatury.

Z kuryi większych posiadłości są kandydatami: Dr Klemens Żywicki, adwokat; Jan Vivien z Poznanki i Eustachy Zagórski z Kołodziejówki.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Zwołanie delegacyj.

Najj. Pan wydał następujące Najwyższe pisma odręczne:

Kochany hrabio Kalnoky!

Postanowiłem zwołać załączonem w odpisie Mojem pismem odręcznem Delegacyę, wybrać się mającą przez Radę państwa, na mocy ustawy z dnia 21 grudnia 1867 na rok 1889, oraz Delegacyę przez Sejm węgierski w myśl art. XII ustawy z roku 1867 dla traktowania spraw wspólnych na rok 1889 wysłać się mającą, na dzień 22 czerwca b. r. do Wiednia i polecam Panu zarządzić co potrzeba, celem wniesienia przedłożeń.

Monachium, d. 14 czerwca 1889 r.

Franciszek Józef w. r.

Kalnoky w. r.

Kochany hrabio Taaffe!

Widzę się spowodowanym zwołać Delegacyę, wybrać się mającą przez Radę państwa, na mocy ustawy z d. 21 grudnia 1867, na rok 1889, oraz Delegacyę przez Sejm węgierski w myśl artykułu XII ustawy z roku 1867, dla traktowania spraw wspólnych na rok 1889, wysłać się mającą na dzień 22 czerwca b. r. do Wiednia, celem podjęcia czynności ustawą zastrzeżonych ich zakresowi działania.

Poruczając równocześnie Moim ministerstwom dla spraw wspólnych wniesienie przedłożeń konstytucyjnych, polecam Panu zarządzić, co potrzeba, celem zwołania członków Delegacyi.

Monachium, d. 14 czerwca 1889 r.

Franciszek Józef w. r.

Taaffe w. r.

Kochany Tisza!

Widzę się spowodowanym zwołać Delegacyę przez Sejm węgierski w myśl art. XII ustawy z r. 1867 dla traktowania spraw wspólnych na r. 1889 wysłać się mającą, oraz Delegacyę wybrać się mającą na rok 1889 przez Radę państwa w myśl ustawy z 21 grudnia 1867 roku na dzień 22 czerwca b. r. do Wiednia, celem podjęcia czynności ustawą zastrzeżonych ich zakresowi działania.

Poruczając równocześnie Moim ministerstwom dla spraw wspólnych wniesienie przedłożeń konstytucyjnych, polecam Panu zarządzić co potrzeba, celem wysłania Delegacyi Sejmu węgierskiego i zwołania członków Delegacyi.

Monachium, d. 14 czerwca 1889 r.

Franciszek Józef w. r.

Tisza w. r.

Jak *Pester Lloyd* donosi, w armii austryackiej będzie zaprowadzone nowe działo o kalibrze $10^1/_2$ centymetra, do ataku na miejsca ufortyfikowane, tak samo zgrabne w ruchach jak polowe działo 9-centymetrowe. Kaliber mitrajlez maximowskich będzie z 11 na 8 milimetrów zredukowany, w zastosowaniu do kalibru nowych karabinów; nabijać je można nowym prochem karabinowym.

Do *Polit. Corr.* donoszą:

Z Rzymu. Dotychczas nie otrzymano żadnych wiadomości o królu Szoy, Meneliku. Przypuszczają jednak, iż król odłożył pochód przeciw miastu Adua prawdopodobnie do listopada.

Baramba Ras Kafela i pięciu jednocześnie z nim uwięzionych wodzów przewieziono do Asabu.

Ludność krajowa w Senhit poddała się z wielką gotowością władzom włoskim.

Z Brukseli.

Nord kładzie ponownie nacisk na pokojowe zamiary Rosyi. W sprawie Wohlgemutha stawa pismo to po stronie Niemiec i powołuje się przytem na jedno z pism szwajcarskich, które po zaszłych dynamitowych zamachach samo za wydaleniem ze Szwajcaryi żywiołów anarchicznych przemawiało.

Co do niepokojących wieści ze Wschodu przypisuje *Nord* przesadę w ocenianiu ich głównie *Standardowi* i utrzymuje, że w Anglii gniewają się na zgodny sposób, w jaki Serbia z Francyą sprawę kolejową załatwia. Wobec znanego pokojowego usposobienia cara uważa *Nord* za szaleństwo, aby dziś puszczać w świat wieści o zamiarach Serbii anektowania Bośni i Hercegowiny, lub o zamiarze proklamowania księcia czarnogórskiego królem serbskim, szczególnie w chwili, kiedy Serbia odzyskała rządy prawdziwie narodowe.

Petersburski list *Norda* zawiera ustęp, w którym autor jego nazywa Rosyę prawdziwym filarem pokoju.

Z Petersburga.

Moskiewskie Wiedomosti piszą:

„Synod stale i systematycznie otrzymuje pomyślne wiadomości o coraz liczniejszem przechodzeniu na łono kościoła prawosławnego Czechów zamieszkałych na Wołyniu. Wedle ostatnich wiadomości największej liczby prozelitów dostarcza powiat dubieński. We wsi Siedmioduby przeszło 200 rodzin czeskich przyjęło wiarę prawosławną. Jest to prawie cała ludność czeska tej miejscowości.

„Tak pomyślny rezultat przypisać należy gorliwości miejscowego duchownego Horliczko, który z ogromnym zapałem i w sposób przekonywający doradzał Czechom przejść na łono religii wyznawanej przez ich przodków i stanowiącej wiarę większości Słowian. Za przykładem Czechów z Dubna poszli mieszkańcy wsi Dohostaj w liczbie 400, następnie wsi Urwieny, Ulbarów, Kwatinow, Hulcze i innych. Na ogół w powiatach dubieńskim i rowieńskim 2000 rodzin, czyli przeszło 5000 osób przyłączyło się do kościoła prawosławnego. Przed niespełna dwoma miesiącami za przykładem wsi wyżej wymienionych poszły wsie: Nowiny, Iwanie, Podhajec, Turkowice i Okółka nieopodal Żytomierza, Czesi zaś ze wsi Kruczenice wyprzedzili jeszcze ostatnich. Wogóle sprawa misyonarska na Wołyniu czyni ogromne postępy, co za wdzięczać należy nietylko świetnemu doborowi duchownych, szerzących słowo boże pośród Czechów, ale i pilnym i stałym zabiegom episkopa ostrowskiego Aleksandra, który z powołania oddaje się osobiście sprawie szerzenia prozelityzmu na rzecz kościoła prawosławnego."

Ze Wschodu.

Agence Roumaine donosi, iż pogłoski o wkrótce nastąpić mającym powrocie królowej Natalii do Belgradu, nie są uzasadnione. Królowa powróci dopiero wtedy, gdy położenie jej definitywnie zostanie uregulowane i gdy zwrócone jej zostaną wszystkie prawa, przysługujące jej, jako królowej-matce. Metropolita Michał pracuje podobno nad tą sprawą.

Król Milan w niedzielę miał wyjechać z Konstantynopola wprost do Abazyi, a ztąd może pojedzie do Paryża. W lipcu król ma powrócić do Belgradu.

Milutin Garaszanin otrzymał zlecenie od sędziego śledczego, aby nie opuszczał Belgradu podczas trwania śledztwa. Garaszanin zamieszkał w swoim własnym domu i oczekuje przybycia swej rodziny z Zemunia.

Krążą wieści, iż ludność serbska przesiedla się ze Starej Serbii do królestwa, a to z powodu często powtarzających się napadów Arnautów. Wieś Deszewo zupełnie już jest opuszczoną przez ludność.

Rząd czarnogórski zażądał od Porty zadośćuczynienia za zerwanie umowy o bezpieczeństwie osobistem, gdyż Bac Gurk, którego Arnauci obawiali się jako groźnego przeciwnika, zamordowany został w Kuczi.

Reprezentant angielski Baring wyjechał za urlopem na dwa miesiące; zastępcą jego jest wicekonsul w Skadarze.

Z źródła serbskiego donoszą, że powrót metropolity Michała był już ze względów na zachowanie spokojności w łonie Kościoła, postanowionym w chwili, kiedy Milan opuszczał Serbią, i nie tajono się z tem, ani przed nim, ani przed reprezentantami mocarstw zagranicznych.

KRONIKA.

— **Doniesienie dzienników**, powtórzone przez *N. Reformę*, jakoby rząd rosyjski wstrzymał pensyę b. arcybiskupowi warszawskiemu X. Felińskiemu — oraz b. biskupowi wileńskiemu X. Krasińskiemu — jest zupełnie nieprawdziwe. Zbytecznem jest dowodzić, jak szkodliwem być może rozsiewanie i powtarzanie podobnych bajek.

— **P. Michał Stanisław Flatau**, rodem z Durszany, praktykant konceptowy przy Namiestnictwie w Niższej Austryi, uzyskał w dniu 15 b. m. na uniwersytecie wiedeńskim stopień Doktora praw.

— **Ceny hotelowe w Paryżu.** Dzienniki zagraniczne, nawet niemieckie, zapewniają, że ceny hotelowe w Paryżu są obecnie wysokie, ale wcale nie nadmiernie. Jako przykład przytaczają cennik olbrzymiego hotelu „Grand Hotel," położonego przy bulwarach Kapucyńskich i posiadającego 630 pokoi na pięciu piętrach. Na pierwszem piętrze jest 7 salonów, z których najdroższy kosztuje 60 fr., najtańszy 40 fr. Pokój (o dwu łóżkach) z gabinetem na temże piętrze kosztuje 45, najtańszy 28 fr. Pokój z jednem łóżkiem można mieć za 14 do 28 fr., salon na drugiem piętrze kosztuje od 36 do 50 fr., pokój o dwu łóżkach 24 do 40 fr. To samo mniej więcej płaci się za pokój na trzeciem piętrze, z tą tylko różnicą, że za drugie łóżko dopłaca się nie 5 fr., jak na niższych piętrach, ale 4 fr., że za „service" 1 fr. od osoby dziennie. Pokój dla służby na wszystkich piętrach kosztuje 3 fr. Na czwartem piętrze są jeszcze pokoje po 29 fr., najtańsze kosztują 8 fr., „service" 1 fr. Na 5 piętrze pokój najdroższy kosztuje 12 fr., najtańszy 4 fr.

— **Bieda w Ameryce.** Wojciech Leśniak, wychodźca z Galicyi do Ameryki, mieszkający obecnie w Pleasant, w Północnej Ameryce, nadesłał do swoich krewnych w Krakowie list, który nam pokazano, a z którego dowiadujemy się o smutnem położeniu wychodźców galicyjskich. Tysiące ich po 4 i 5 miesięcy nie znajduje żadnej pracy, bo fabryki ograniczają lub wstrzymują ruch — nędza więc nie do opisania panuje. Wychodźcy cierpią głód i nędzę, a na powrót do kraju, za którym wzdychają, nie mają jednego grosza. Ztąd widzimy, jak słusznem było ostrzeżenie p. Erazma Jerzmanowskiego, zwrócone niedawno pisemnie do p. Ignacego Żółtowskiego, by wychodźcy nie puszczali się obecnie do Ameryki i nie narażali na straszne przejścia. Stan ten smutny trwa wciąż i niepodobna końca jego przewidzieć.

Z miasta i kraju.

— **Walne zgromadzenie** członków krak. Towarzystwa oświaty ludowej odbędzie się jutro we wtorek o godzinie 6 po południu w sali radnej. — Na porządku dziennym mieści się sprawozdanie wydziału z czynności za r. 1888 oraz wybór 5 członków wydziału. Wydział żadnych zaproszeń na posiedzenie rozsyłać nie będzie. Ze względu na ważność przedmiotu obrad uprasza wydział członków, ażeby jak najliczniej na zgromadzenie przybyć zechcieli.

— **Krakowskie Koło nauczycieli szkół wyższych** odbędzie posiedzenie we środę d. 19 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali 43 „Collegii novi." — Na porządku dziennym: 1) Przew. Dr Zathey: a) wspomnienie pośmiertne o ś. p. Alfredzie hr. Potockim, b) O reskrypcie Prezydyum Rady szkolnej w sprawie Towarzystwa; 2) Prof. R. Zawiliński: Sprawozdanie z walnego zgromadzenia; 3) Prof. Dr Maryan Sokołowski: „Codex picturatus" Baltazara Bema.

— **Festyn w parku krakowskim**, urządzony staraniem męskiego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo na dochód ubogich wstydzących się żebrać, z powodu wczorajszej niepogody odłożony został na 20 b. m. t. j. na święto Bożego Ciała.

— **Rada nadzorcza Towarzystwa ochrony Tatr polskich** na posiedzeniu dnia 15-go czerwca b. r. uchwaliła jednozgodnie zwołać na dzień 6 lipca b. r. ogólne zgromadzenie Towarzystwa i przedstawić mu wniosek, aby ze względu, że dobra Zakopane na licytacyi przez kogo innego nabyte zostały, rozwiązać Towarzystwo i zebrane fundusze wraz z procentami, po strąceniu kosztów założenia, które jednak nie będą przenosiły narosłych procentów, zwrócić członkom Towarzystwa w stosunku ich udziałów. Rada nadzorcza uważała bowiem, że fundusze, zbierane wyraźnie na kupno dóbr Zakopanego i z wyraźnem przyrzeczeniem, że w razie niekupienia tych dóbr przez Towarzystwo pieniądze będą zwrócone, nie powinny być na jakikolwiek inny cel obrócone i że interes publicznego zaufania wymaga, aby przyrzeczenie, złożone przez założycieli, ściśle wykonane zostało, a to tem bardziej, że członkowie składali pieniądze wyraźnie celem nabycia dóbr Zakopane. Zgromadzenie ogólne odbędzie się w Krakowie w sali, którą prezydyum rady nadzorczej po porozumieniu się z właścicielem jednej z sal krakowskich wymieni w ogłoszeniach zwołujących ogólne zgromadzenie. Również porządek dzienny i godzinę zebrania oznaczą ogłoszenia.

Ponieważ do ważności ogólnego zgromadzenia potrzebną jest obecność połowy członków, reprezentujących połowę udziałów, przeto potrzeba, aby na zgromadzenie przybyła jak największa liczba członków, lub przynajmniej, aby członkowie nadsyłali członkom, w Krakowie zamieszkałym, pełnomocnictwa.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

JE. p. Minister spraw wewnętrznych reskryptem z d. 21 marca b. r. L. 941 M. J. uchylił zarządzone przez c. k. Namiestnictwo d. 6 paźdz. 1884 r. rozwiązanie Czytelni akademickiej w Krakowie. Tem samem majątek obecnej Czytelni przechodzi na własność dawnej, o czem jej wydziałowych i członków zawiadamiam. *A. Albinowski.*

— **Wydział Towarzystwa rybackiego** zamianował delegatami krajowego Towarzystwa rybackiego X. Tomasza Pociłowskiego, proboszcza rz.-kat. w Łącku na powiat Nowo-Sandecki, i X. Leonarda Soleckiego, proboszcza rz.-kat. w Brzeżanach, na powiat Brzeżański. Zadaniem delegatów jest otaczanie opieką rybactwa krajowego i czuwanie nad tem, aby ryby w czasie ochronnym nie były łapane, w innym czasie zaś nie były łowione lub tępione w sposób niedozwolony. — Byłoby bardzo pożądanem, aby ludzie dobrej woli, kraj miłujący, zgłaszali się sami do wydziału Towarzystwa rybackiego z chęcią przyjęcia obowiązku delegata, gdyż tylko przez ustanowienie na każdy powiat delegata wydział Towarzystwa może skutecznie rozszerzyć działalność swoją ku ochronie ryb i rozwojowi rybactwa krajowego skierowaną.

— **Egzamin dojrzałości** ustny odbył się w gimnazyum III pod przewodnictwem Dra Stanisława Smolki, prof. Uniw. tutejszego, w dniach od 31 maja do 11 czerwca. Do egzaminu przystąpiło 50 uczniów publicznych, 1 prywatysta i 1 eksternista. Swiadectwo dojrzałości otrzymali: 1) Böhm Stefan, 2) Brzeziński Zdzisław, 3) Dika Hubert, 4) Dulian Józef, 5) Franic Feliks, 6) Geisler Eugeniusz, 7) Gettlich Adam, 8) Gorayski Jan, 9) Grabowski Mieczysław (z odznaczeniem), 10) Horain Paweł (z odznaczeniem), 11) Klęsk Roman, 12) Krawczyk Walenty (z odznaczeniem), 13) Kurek Michał, 14) Launer Wiktor, 15) Lipiński Ludwik, 16) Łoś August, 17) Makarewicz Juliusz (z odznaczeniem), 18) Marfiak Józef, 19) Mikuła Wojciech, 20) Mortka Wincenty, 21) Moszczeński Stefan, 22) Muszyński Damian (z odznaczeniem), 23) Nieniewski Władysław, 24) Olesiński Franciszek, 25) Opuszyński Karol (z odznaczeniem), 26) Pawlik Błażej, 27) Piotrowski Juliusz, 28) Pogorzelski Wiktor (z odznaczeniem), 29) Pohorecki Jan, 30) Popiołek Franciszek (z odznaczeniem), 31) Pustelnik Jan, 32) Radwański Kazimierz, 33) Rolecki Jan, 34) Rybakiewicz Kazimierz, 35) Schmidt Wolf, 36) Studziński Bolesław, 37) Switalski Stefan, 38) Szybiński Piotr, 39) Truskolaski Jan, 40) Vorzimmer Dawid, 41) Witowski Witold, 42) Zaleski Tadeusz, 43) Zgorzalewicz Stanisław (z odznaczeniem), 44) Zwoliński Jan, 45) Maleszewski Władysław (prywatysta) i 46) Lewandowski Czesław (eksternista). Pięciu uczniów publicznych otrzymało pozwolenie powtórzenia egzaminu z jednego przedmiotu po feryach, a jednego ucznia publicznego reprobowano na rok.

— **Wystawa robót** w tutejszej szkole zręczności (Slöjd) otwartą została uroczyście w sobotę (15 bm.)

o godz. 12 w południe w sali szkolnej „Collegii juridici.“ Na uroczystość przybyli: JE. Książę-Biskup Dunajewski, X. prałat Matzke, kanonicy katedralni Pelczar i Fox, kanonicy honorowi Serwatowski i Bukowski, X. opat Słotwiński, delegat namiestnictwa Kuczkowski, prezydent miasta Dr Szlachtowski, radca dworu Englisch, inspektor szkół krajowych Olszewski, książę Władysław Czartoryski, poseł Dr Rappoport, wiceprezydent Schmidt, dyr. Muzeum Narodowego Łuszczkiewicz, radcy miejscy Dr Jordan i Dr Faustyn Jakubowski, dyrektorowie i profesorowie szkół średnich i ludowych oraz liczna publiczność.

W imieniu zarządu tutejszego oddziału Towarzystwa pedagogicznego, pod którego opieką szkoła zręczności stoi, powitał zebranych prezes Wincenty Jabłoński, dziękując za zaszczyt, jaki swem przybyciem tej nowej szkole wyświadczyli i prosząc o wysłuchanie sprawozdania dyrekcyi szkoły, które składają: inspektor szkół okr. Józef Spis i dyr. Julian Maciołowski. Na wezwanie prezesa dyr. Maciołowski w krótkiem a treściwem przemówieniu zdał sprawę z całorocznej działalności szkoły i stanu funduszów na jej cele uzyskanych. Szkoła otwartą została w d. 15 września 1888 r.; kurs roczny trwał do ostatniego maja b. r. Liczba uczniów była znaczna, jakkolwiek niestała. W miesiącach zimowych było więcej, w letnich mniej uczestników. W przeciągu wypada miesięcznie do 50 osób, w większej połowie nauczycieli ludowych i kandydatów seminarium nauczycielskiego tutejszego. Resztę stanowiła młodzież szkół średnich, słuchacze uniwersytetu oraz inne osoby, jak urzędnicy, księża itp.

Kurs tegoroczny uzdolnił do dalszego propagowania tej pożytecznej nauki w szkołach publicznych kilkudziesięciu nauczycieli i kandydatów nauczycielskich, którzy ukończywszy obecnie seminaryum, obejmują obowiązki nauczycieli w kraju. I to jest tego kursu niemałą zasługą — a zasługa ta okaże się tem większą, gdy się zważy, że rezultat ten osiągnięto małemi stosunkowo środkami materyalnemi, jakimi rozporządzała dyrekcya, spełniająca przytem swe obowiązki bezpłatnie.

Na pierwsze urządzenie zaciągnięto pożyczkę w kwocie 500 złr. od Stowarzyszenia bursy nauczycielskiej. Sejm krajowy udzielił subwencyi 500 złr.; gmina m. Krakowa 500 złr.; Arcybractwo miłosierdzia tutejsze 50 złr.; prywatny dar 10 złr.; opłata miesięczna od uczestników kursu przyniosła 318 złr.; ogółem dochody wynosiły 1878 złr.

Z tego wydano na zakupno warsztatów i narzędzi 532 złr. 75 ct., na materyał do wyrobów 253 złr. 67 ct., na urządzenie bardzo skromne 93 złr. 15 ct., na reparacyę warsztatów i narzędzi 32 złr. 26 ct., opał i światło 76 złr. 30 ct., obsługa kosztowała 51 złr., wynagrodzenie nauczycieli 262 złr. 50 ct., drobne wydatki 23 złr. 56 ct., wreszcie zwrot zaciągniętej na początku roku szkolnego pożyczki z procentem 4½% wyniósł 513 złr. 9 ct.; ogółem wydatki wynoszą kwotę 1849 złr. 27 ct.; została reszta kasowa 28 złr. 73 ct.

Szkoła więc wypłaciła dług zaciągnięty i kończy rok małą nadwyżką. W znacznej części przyczynił się do tego rezultatu pomyślnego Senat akad., udzieliwszy szkole na cały rok dogodnego lokalu, bez opłaty i światła i obsługi. Po sprawozdaniu dyr. Maciołowskiego zaprosił prezes Jabłoński obecnych do oglądania wystawy, z której sprawozdanie podamy w najbliższym numerze dziennika. — Dziś tylko zaznaczamy z przyjemnością, iż wystawione prace świadczą o należytym kierunku i gorliwej pracy. Najwięcej miejsca — i słusznie — poświęcono pracom nauczycieli i kandydatów nauczycielskich, chociaż i wystawa prac uczniów szkół średnich obejmuje wielką ilość wzorowo wykonanych przedmiotów.

Dla braku miejsca nie pomieszczono znacznej części prac wykonanych w szkole. Nauczyciele z prowincyi, opuszczając szkołę po ukończeniu kursu, zabrali również wiele swych robót ze sobą, aby się mieli czem wykazać wobec przełożonych i posiadali modele do nauki zręczności, którą w swych szkołach zaprowadzą.

— **Grunta na Maślakówce.** Donieśliśmy onegdaj, że tutejsza firma „Jakubowski i Jarra“ wniosła do Magistratu podanie o sprzedaż gruntów miejskich na Maślakówce pod budowę fabryki wyrobów platerowanych. Od pewnego zaś czasu utrzymuje się na porządku dziennym Rady miasta niezałatwiony jeszcze wniosek sprzedaży gruntów na Maślakówce p. Meisnerowi w cenie po 8 złr. za sążeń kwadratowy, a nabywca ma użyć tego gruntu na budowę zakładu przemysłowego, a mianowicie warstatu stelmaszego, kowalskiego, lakierni itp. Wiadomości te bardzo przykre wrażenie wywarły wśród mieszkańców przylegającej do Maślakówki części ul. Łobzowskiej, gdyż oni w pierwszym rzędzie są narażeni na skutki tych przedsiębiorstw przemysłowych, t. j. na zepsucie powietrza przez wyziewy i dym, tudzież łoskot i stuk maszyn i robotników. Ulica Łobzowska należy już teraz do bardziej uczęszczanych ulic przedmieścia i z każdym rokiem podnosi się przez nowe budowle. Założenie więc fabryk w tej stronie byłoby nietylko na szkodę mieszkańców, ale i samego rozwoju tej dzielnicy. — Zresztą sądzimy, że miasto nie powinno pozbywać się swoich gruntów za tanią cenę, skoro ciągle w rozmaitych dzielnicach musi nabywać na cele miejskie grunta za drogie pieniądze. W dobrze zrozumianym własnym interesie nie zechce zapewne gmina pozbyć się gruntów na Maślakówce na cele fabryczne, tem bardziej, że znajdą się niezawodnie prywatni nabywcy, którzy kupując za cenę o wiele wyższą parcele tych gruntów, zbudują na nich domy i wille, które się przyczynią do upiększenia i rozszerzenia miasta w tym kierunku. W końcu smutny przykład pożaru fabryki Zieleniewskiego powinien wystarczyć za przestrogę, iż zakładanie fabryk w obrębie miasta jest niebezpiecznem i może ściągnąć groźną dla miasta katastrofę.

— **Emigracya.** Policya zatrzymała w tutejszym dworcu pięć włościanek z Odrzechowy, w powiecie sanockim, które zamierzały udać się do Ameryki, nie posiadając ani legitymacyi ani dostatecznych funduszów na tak daleką podróż. Włościanki owe zwrócono do domu.

— **W Krynicy** od 15 maja do 11 czerwca było razem 147, osób 293.

— **Sieniawa** 15 czerwca. Wczoraj około godziny 10 przed południem wybuchł tu groźny pożar. Spaliło się 73 domów, nie licząc pobocznych budynków. Dwieście rodzin czyli 1000 osób bez dachu; [illegible]. Z pomocą przybyły straże z Jarosławia, Szówska, Wiązownicy i Kostkowa, dóbr ks. Jerzego Czartoryskiego. Miasto Jarosław przysłało dwie fury chleba i bułek. Katastrofą zostali wyłącznie prawie dotknięci żydzi, z wyjątkiem czterech katolickich rodzin. Budynki urzędów i kościoły ocalone. Zawiązał się komitet ratunkowy pod przewodnictwem sędziego p. Józefa Ilnickiego.

Repertuar teatralny.

We wtorek 18go: Po raz pierwszy: *Farinelli*, operetka w aktach, Zumpego.

— Dnia 15go czerwca przeważnie pochmurno, po południu chwilami deszcz i grzmoty; term. od 16·3 doszedł do 25·0 C. Dnia 16go dość pogodnie, po południu burza; termom. od 15·7 doszedł do 26·7 C. Barometr dość niski; o 7 rano [illegible], dnia 17go stan jego był 737·8 millim., term. 17·4 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 18go czerwca: śś. Marka i Marcelina mm.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. W sobotę odśpiewano operę Verdiego *Trubadur*. Jest to najpopularniejszy utwór słynnego maistra, który obiegł wszystkie sceny całego świata. I długie jeszcze czasy będzie rozczulał losem nieszczęśliwego Manrica i biednej Leonory.

Gdybyśmy chcieli mierzyć skalą europejską siły opery krakowskiej, znaleźlibyśmy się w [illegible] położeniu, bo musielibyśmy ujemnie napisać o naszych gościach, ale chcąc ocenić operę, odpowiadającą skromnym wymaganiom, to na ten zbytek nie pozwalają [illegible]. Warunki te posiada opera lwowska, złożona z żywiołów rodzimych, [illegible]. Wykonanie *Trubadura* było poprawne. Tercet w akcie pierwszym zyskał huczne oklaski, gdyż był odśpiewany z istotnem *brio*, przez panią Skalską, pp. Łomińskiego i Jerzynę. Partya Azuceny, w interpretacyi pani Kasprowiczowej wyszła dobrze. Śpiewaczka jest nieocenionym nabytkiem w operetce, ale i w operze zajmuje także stanowisko wybitne. *Miserere* z wieży odśpiewał wdzięcznie p. Jerzyna.

Chóry, jak zwykle pod batutą p. Jareckiego, szły składnie i wzorowo. *Z fotelu.*

Władysława Czachórskiego portret własny, wielkości naturalnej, w malowniczym renesansowym stroju, od niedzieli już można oglądać na Wystawie Sztuk pięknych. Mistrzowskie wykonanie całkowitej postaci, odbijającej się żywo na tle zachmurzonego nieba, nadaje obrazowi piętno dzieła wyższego zakroju, które już samo przez się byłoby cennym nabytkiem dla wystawy, choćby nawet nie pochodziło prócz tego od tak dawno niewidzianego w Sukiennicach a tak zawsze upragnionego gościa.

Otwarcie Zakładu dla kształcenia izraelickich rzemieślników.

Wczoraj o godzinie 12ej w południe odbyło się uroczyste otwarcie Zakładu dla kształcenia izraelickich rzemieślników w zawodzie ślusarskim i stolarskim, Zakładu zbudowanego przy ulicy Starowiślnej, naprzeciw nowej szkoły miejskiej. Na otwarcie Zakładu pospieszyli mężowie, zajmujący pierwsze stanowiska w mieście, chcąc przez to stwierdzić, iż społeczeństwo nasze podziela cele, jakie przyświecały urządzeniu tego Zakładu, mającego zwrócić część izraelitów na pole rzemiosł i stworzyć z nich wykształconych rękodzielników, którzy, stanąwszy obok rękodzielników chrześcijańskiego wyznania, będą mogli i umieli pracować nad tak potrzebnem u nas podniesieniem rzemiosł na pożytek całego kraju.

Przybyli na uroczystość goście zebrali się w obszernej sali warsztatowej, świątecznie przybranej. Pod portretem Najj. Pana urządzono wzniesienie, które zajęli dostojnicy, i wzniesienie to otoczono zielenią. Na ścianach festony z chorągwiami o barwach państwa i narodu, niemniej tarcze z herbami wszystkich ziem polskich. Na ścianie przy drzwiach wchodowych rozwieszono mnóstwo wyrobów stolarskich.

W tak przybranej sali znajdują się: członek Wydziału krajowego p. Leon Chrzanowski, delegat Namiestnictwa p. Kuczkowski, prezydent m. Dr Szlachtowski z licznem gronem radców miejskich, wiceprezydentem Drem Schmidtem i radcami Magistratu, prezes Akademii Dr Majer, radca dworu Englisch, członkowie krajowej komisyi przemysłowej pp. Dr F. Jakubowski i Dr F. Weigel; prezes Izby handlowej p. Baranowski z całą prawie Izbą, dyrektor Muzeum techn.-przemysł. Dr Adryan Baraniecki, dyrektor szkoły przemysłowej p. Rotter, prezes reprezentacyi Zboru izraelickiego p. Mendelsburg, zastęp majstrów itd. Z Wiednia przybył: założyciel Zakładu poseł Dr Arnold Rappoport, oraz p. Kuranda, wiceprezes *Alliance israelite*, z delegatami pp. Drem Friedlaenderem i Gottliebem. Obecni wszyscy członkowie kuratoryum z prezesem prof. Drem Rosenblattem na czele i nauczyciele oraz wychowańcy Zakładu.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem odpowiedniej pieśni przez kantora Fleichera i chór chłopców. Potem zabrał głos założyciel Zakładu Dr Arnold Rappoport i przypomniał, że przed 24 laty zawiązało się w Krakowie grono osób, które postanowiły [illegible] i oddawać ich na naukę rzemiosł. Cel taki został poparty, a do pierwszych dobrodziejów Towarzystwa należeli: hr. Adam Potocki, Ludwik Helcel, Rada m. Krakowa i Krakowska Kasa Oszczędności. Co rok umieszczano około 50 chłopców u rzemieślników i do dziś dnia działało Towarzystwo z wielkiem skutkiem. Takie działanie wszakże obecnie okazało się niedostatecznem, bo [illegible] rzemieślników, jak szewców i krawców, których praca jest już utrudniona. Z drugiej strony coraz większa nędza między ludnością izraelicką, a z powodu ścieśniania się handlu kazała myśleć, gdzieby część tej ludności skierować można tak, by ona była pożyteczną potrzebom całego kraju.

Cóż jest dzisiaj potrzebnem dla kraju? [illegible] kształcić rzemieślników, ale zyskać prawych obywateli kraju. W Krakowie jest możliwą wspólna praca bez różnicy wyznań (oklaski).

Prezydent miasta Dr **Szlachtowski** wskazuje znaczenie zakładu dla miasta, dziękuje założycielowi i życzy, by zakład pomyślne i błogie wydał skutki (oklaski).

P. delegat **Kuczkowski** oświadcza, iż otrzymał od JE. p. Namiestnika upoważnienie do zastąpienia go i wytłomaczenia, że przybyć nie mógł osobiście z powodu ważnych zajęć urzędowych. JE. p. Namiestnik polecił mowcy wyrazić fundatorowi podziękowanie za ofiarność i dbałość o dobro publiczne (brawo). Ze swej strony oświadcza p. delegat, iż z całą przyjemnością jest świadkiem otwarcia zakładu, mającego kształcić rzemieślników i dobrych obywateli. Z tego więc powodu zakład stanie się pożytecznym nietylko dla pewnych warstw, ale dla miasta i kraju (oklaski). Zapewnił w końcu p. delegat, iż zakład ten równie jak wszystkie z pożytkiem działające instytucye, otoczy rząd całą troskliwością i przychylnością i nie omieszka udzielić mu swej opieki i poparcia (oklaski).

Dr. **Kuranda** z Wiednia przemawia po niemiecku imieniem *Alliance israelite* i zaznacza, że stowarzyszenie to nigdy nie działa separatystycznie, ale zawsze w duchu państwa i kraju (oklaski). Tak samo będzie działać w zakładzie, by wychować tu dobrych obywateli i synów tego kraju i nietylko nauczyć ich pracy ręcznej, ale w szkole wykształcić umysł i serce tak, by zdolne były do asymilacyi. Mowca wyraża głęboką wdzięczność twórcy za ten dom pracy i nauki (oklaski).

Dr F. **Jakubowski**, jako członek krajowej komisyi przemysłowej, wskazuje, jak mądrą jest ofiara Dra Rappoporta, dziecka Krakowa, i oświadcza, iż komisya otoczy zakład opieką (oklaski).

P. Leon **Chrzanowski** przemówił temi słowy: „Jako poseł miasta Krakowa do Rady państwa i jako członek Wydziału krajowego, który ma opiekę i nadzór nad szkołami przemysłowemi i warsztatami wzorowemi, a stara się usilnie o ich rozwój, wyrażam uzasadnioną nadzieję, a raczej pewność, iż Wysoki Sejm i jego organ Wydział krajowy użyczą skutecznej opieki i pomocy tej szkole rękodzielniczej, powołanej do życia ofiarnością szanownego obywatela. Pewność tę czerpię z przekonania, że Wysoki Sejm uzna wielką pożyteczność instytucyi, która ma wychowywać i wykształcać nietylko rękodzielników użytecznych sobie i społeczności, ale zarazem obywateli kraj kochających. (Oklaski). W przekonaniu tem utwierdza mnie wypowiedziana właśnie przemowa szanownego założyciela szkoły i słowa prezesa jej kuratoryi, wskazujących kierunek, w którym chcą ją prowadzić. Oby ta szkoła rękodzielnicza dla młodzieży starozakonnej, założona w mieście, gdzie spoczywają popioły wiekopomnego króla naszego Kazimierza Wielkiego, który przed pięciu wiekami otoczył opieką przyjętych gościnnie na polskiej ziemi izraelitów prześladowanych wówczas w całej Europie, wykształcała zdolnych rękodzielników, kochających gorąco ojczystą ziemię, na której urodzili się i wzrośli! (Oklaski).“

Przemówił jeszcze Dr **Weigel**, członek krajowej komisyi przemysłowej, zwracając się do nauczycieli i wychowańców zakładu — życząc im „Szczęść Boże“ na drodze pracy (oklaski).

Zaznaczyć należy, że JE. p. minister oświaty Dr **Gautsch** nadesłał list z życzeniami dla zakładu, uznając jego doniosłe znaczenie.

Szereg przemówień zakończył chór, poczem obecni zwiedzali gmach cały, jego sale szkolne, sypialnie, urządzenie gospodarcze itd. Wszystko urządzone jest nader praktycznie, a przytem sale duże, jasne, będą korzystnie oddziaływać na zdrowie chłopców. Gospodarstwo całe prowadzone będzie we własnym zarządzie.

Dział ekonomiczny.

Najwieższe wiadomości stwierdzają, iż stan zasiewów w Węgrzech jest następujący: zbiór **pszenicy** zapowiada się dosyć dobrze i średnio pomyślnie; **żyto** ucierpiało znacznie więcej i rezultat zbioru będzie mniej niż średni; najgorzej stoi **jęczmień**. Ucierpiał on tak dalece od ostatnich upałów, iż w wielu okolicach skoszono zasiewy na paszę dla bydła. O zbiorze **owsa**, któremu ostatnie deszcze bardzo pomogły, nie można dzisiaj jeszcze mieć pewnego sądu. **Kukurudza** stoi dobrze i obiecuje piękny zbiór. **Drzewa owocowe** bardzo ucierpiały i tegoroczny zbiór uważać należy za stracony.

W **Austryi** zboża znacznie mniej ucierpiały, niż na Węgrzech. **Amerykę** oczekuje w tym roku obfity zbiór pszenicy. Obliczają takowy na 500 milionów buszli, podczas gdy w roku zeszłym wynosił on 420 milionów. W **Rosyi** południowej zbiór pszenicy zapowiada się nie świetnie. Wiadomości z **Francyi** i **Niemiec** zapewniają o stosunkowo pomyślnym stanie zbóż.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 17-go czerwca. Według zapowiedzi dworskiej, Cesarz będzie uczestniczył dnia 20 b. m. w uroczystej procesyi Bożego Ciała.

Buda-Peszt 17 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych dokonano wyborów do delegacyj.

W obu Izbach odczytany został reskrypt królewski, na mocy którego parlament odroczony zostaje do dnia 12 października.

Drezno 17 czerwca. Z powodu uroczystości jubileuszowej dynastyi Wettin, rodzina królewska przyjmowała wczoraj gratulacye od dworu, ministrów, ciała dyplomatycznego i od deputacyj armii saskiej tudzież pułków austryackich, bawarskich, pruskich i rosyjskich, których szefem jest król.

Paryż 17 czerwca. Na wyborach na członków senatu w Nièvre zwyciężył konserwatysta Desavigny (382 głosów) przeciw radykalnemu Heresson (301 głosów) i boulanżyście jenerałowi Thibaudin (63 głosów).

Laisant, Laguerre, Deroulède, Le Herisse i Lusini przybyli wczoraj do Lisieux celem odbycia konferencyi boulanżystowskiej. Ludność witała ich okrzykami: niech żyje Carnot! niech żyje pokój! precz z Boulangerem!

Odbycie konferencyi zostało wzbronione, ponieważ władze o tem nie zostały poprzednio zawiadomione.

Część strejkujących dorożkarzy powróciła do swych zajęć. Obecnie jest w ruchu mniej więcej połowa zwykle kursujących powozów.

Paryż 17 czerwca. W Paydedome wybrany został senatorem oportunista Leguay.

Boulanger, Laguerre, Laisant, Naquet i Deroulède wybrani zostali radcami municypalnymi w Ivry sur Seine.

Zapewniają, iż książę Ludwik Napoleon wziął dymisyę jako oficer wojsk włoskich na żądanie ojca swego.

Amsterdam 17 czerwca. Szach perski powitany został na granicy kraju przez przedstawicieli króla, a przybywszy wczoraj wieczór do stolicy, przyjęty został na dworcu kolei żelaznej przez władze i kompanię honorową. Muzyka wojskowa odegrała hymn perski. Szach zajechał do Amstel-Hôtel.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 17 czerwca 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	83 50	Oblig. indemn. gal.	105 50
srebrna	85 70	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	96 50
4% złota	109 30	6% Listy zast. gal.	
5% pap. nieop.	99 35	Zakł. kred. z. 36-let.	96 —
Akcye Ban. Aus.-W.	900 —	4½% Listy zastaw.	
kredytowe	301 75	Banku kraj. gal.	98 —
Londyn	119 70	Akcye Länderbank	229 30
Napoleony	9 52½	kol. Kar. Lud.	206 —
Dukaty	5 65	Iw.-czern.	237 75
Marki	58 52½	połudn.	121 25
5% Renta węg. pap	95 —	Ruble	122 —
4% złota	101	Srebro	— —
Losy prem. węg.	141 25		

Usposobienie giełdy

Berlin 17 czerwca

Banknoty austr.	171 —	4% Listy likw. pol.	56 25
Krótki Wiedeń	170 70	Akc. kol. Kar. Lud.	87 75
Banknoty ros.	208 90	austr. kred.	161 —
5% Listy zast. pols.	62 —	Ultimo Ruble	207 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA *Antoni Klobukowski.*

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 17 czerwca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	122 —	123 50
Marki niemieckie	58 —	59 —
20-to frankówka ważna	9 46	9 60
Rubel srebrny obrączkowy	1 32	1 42
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	85 —	85 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 75	106 —
[illegible]% galicyjska pożyczka krajowa	104 25	—
4½%	96 50	97 50
[illegible]% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	101 50
6% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	87 —	89 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego	97 50	98 50
4% Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 25	97 25
4% 41 let.	93 75	94 75
4% 56 let.	93 —	94 —
4½%	98 50	99 75
5%	100 25	101 25
5% Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 25
niepr.	100 —	101 —
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 lat	95 —	99 —
[illegible]% 18 lat.	91 —	— —
Listy dłużne: 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	94 50	98 —
6% włośc. w Lw. w kk	57 50	— —
5%	48 75	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	97 50	98 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	204 —	207
Lwow.-Czerniow. 200	235 —	239 —
Gal. Banku hip. we Lw. 200	290	293 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	
Losy.		
Miasta Krakowa	25 25	26 50
Stanisławowa	36 75	39 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 25	19 25
węgier.	12 25	13 50
włosk.	16 25	17 75
Bazylika Bud.-Peszt.	8 25	9 25

Wiedeń 15 czerwca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	83 50	83 70
4½% srebrna	83 80	84 —
4% Renta złota	109 25	109 45
5% papier. nieopodatkow.	99 20	99 40
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	135 —	135 50
4% 1860 500 złr.	142 20	142 70
4% 1860 100	145 —	146 -
1864 100	174 —	175 —
1864 50	174 —	175 —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	112 60	113 40
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie 10% podat.	105 20	106 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku 120 złr.	125 25	125 75
Credit-Anst. dla han. i prz. 160	300 75	301 25
Credit-Bank węgierski 200	312 —	312 50
Oest. Länderbank 200	229 85	229 75
Austr.-węg. Bank 600	905 -	908 —
Unionbank 200	228 —	228 50
Verkehrsbank ogólny 140	157 —	159 -
Wied. Bankverein 100	106 25	106 75
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume 200 złr. 5%	201 50	202 50
Ferdynanda Północ. 1050	2612	2622
Gal. Karola-Ludw. 210	205 —	205 50
Koszycko-Oderberg 200 4%	157 50	158 50
Lwow.-Czer.-Jassy 200 5%	237 —	238 —
Siedmiogrodzkie I 200	201 —	202 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	240 50	241 —
Südbahn (Lombardy) 200	121 25	121 75
Theissbahn (Cisańska) 200	247 50	248 50
Węg. gal. Łupkowska 200	191 50	192 50
Nord-Ost. 200	187 —	187 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	118 —	119 50
4½% papier 50 lat.	100 70	101 30
3% Prem. Boden-Credit Allg.	109 75	110 25
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	93 —	— —
7% Listy dłużne 20	98 50	— -
6% Zakł. kredyt. 36	95 50	97 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	— —
5%	100 50	101 50
4% 56-letn.	93 —	— —
4% 41	93 90	— —
4½% 52	99 —	99 50
4½% Gal. Banku kraj. 51½ lat	98 —	98 50
5% hipot. prem.	103 40	104 10
5% 40 lat.	100 —	101 50
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	102 —	102 40
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 50	101 10
4% Węg. Banku hip. prem.	112 25	113 -
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	101 50	102 10
Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	101 10	101 70
Jarosław 300	101 25	101 75
Koszyc.-O[illegible] 1879 200 złr. 5	101 —	101 50
Lwow.-Czern. opodat. 300 4%	— —	83 25
nieopod.	90 —	91 -
Siedmiogrodz. I. 200 5%	100 —	100 10
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	197 50	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	146 50	147
złot. 200 złr. 5%	119 90	120 50
Węg. gal. Łupkow. 200	100 —	100 50
II Em. 200	100 —	100 10
Nordost. 300	99 70	100 30
złote 200	118 50	119 50
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 25	123 25
Premiowe Wiedeńskie 100	146 50	147 —
Węgierskie 100	141 25	141 75
Tureckie fr. 400	33 65	34 15
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 35	8 80
Kredytowe 100	— —	— -
Insbruku 20	26 25	27 25
Krakowskie 20	25 75	26 25
Ofner (miasta Budy) 40	63 75	64 -
Czerw. Krzyża austryackie 10	18 60	19 —
węgierskie 5	12 70	13 —
Rudolfa 10	19 50	20 —
Salzburskie 20	27 —	28 —
St. Genois 42	63 50	64 50
Stanisławowskie 20	— —	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20-frankówki	9 53	9 54
Imperyały rosyjskie	9 76	9 78
Funty Szterlingi angielskie	11 97	11 99
Marki niemieckie za 100 marek	58 65	58 75
Rubel papierowy za 100 rubli	121 50	122 —

Lwów 14 czerwca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	289 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 50	101 50
4%	96 —	97 —
4% 56-letn.	93 —	94 —
4% 41-letn.	94 —	95 —
4½% 52-letn.	98 75	99 75
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 75	98 75
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	105 —	106 —
4½% Obligi pożyczki krajowej	96 50	97 50

Warszawa 15 czerwca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	98 25
V	— —	96 45
4% Listy likwidacyjne	— —	88 20
5% warszawskie I ser.	— —	98 25
III	— —	95 25
IV	— —	94 90

Retuszer ale rzeczywiście uzdolniony — znajdzie miejsce natychmiast w Zakładzie fotograficznym *Stanisława Bizańskiego* w Krakowie, przy placu Szczepańskim. (1553-1-3)

Ośmioklasowy zakład naukowy i wychowawczy żeński M. Serwatowskiej w KRAKOWIE, znajduje się obecnie przy ulicy Dolnych Młynów pod Nr. 3.

Cały dom wraz z obszernym ogrodem przeznaczony wyłącznie na użytek zakładu. Zakład posiada prawo szkół publicznych. (1569 1-)

Żyto Świętojańskie posiane w czerwcu daje pokos wybornej zielonej paszy w jesieni a w roku następnym zbiór ziarna, po 7 ctr. 100 kilo bez worka loco Kniaże, sprzedaje **Zarząd dóbr Kniaże**, poczta w miejscu, stacya frachtowa Złoczów. (1552)

Gry ogrodowe, lawn-tennis, krokiety, wolanty, obręcze, serso, piłki i wiele innych — nadeszły świeżo i bardzo je Szanownej Publiczności poleca **WILHELM FENZ** w **Krakowie**. (1347-2-)

Doniesienie.

W dniu **4 lipca 1889 r.** o godzinie 9ej zrana odbędzie się w zabudowaniach artyleryjskich w Podgórzu przy ulicy Wadowickiej **publiczna licytacya** rozmaitych przedmiotów, mianowicie: starej blachy, starego żelaza, starej stali, rozmaitych odpadków i t. p. (1529 2-2)

Bliższe szczegóły i objaśnienia dotyczące licytacyi zamieszczone są w numerze 134 „Czasu" z dnia 13 czerwca b. r., na które zwraca się uwagę mających chęć kupna.

Z Komendy c. k. magazynu artyleryi wałowej w Krakowie.

Ogłoszenie konkursu.

L. 23208. (1561-2-3)

W celu nadania jednego stypendyum w rocznej kwocie ośmiuset (800) zł. w. a. z fundacyi stypendyjnej ś. p. **Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich** dla młodzieży polskiej oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa, ogłasza się niniejszem konkurs.

O powyższe stypendyum mogą się ubiegać młodzieńcy narodowości polskiej, urodzeni w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którzy ukończywszy szkołę sztuk pięknych w Krakowie, albo też osiągnąwszy w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu, pragną jedynie dla wydoskonalenia się i nabycia wyższego wykształcenia w obranym zawodzie udać się za granicę.

Prawo nadawania tego stypendyum służy Wydziałowi krajowemu.

Pobór stypendyum trwa tylko przez rok jeden i może być jedynie w wyjątkowych wypadkach za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa na dalszy jeden rok przedłużonym.

Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego **najdalej do dnia 2 sierpnia b. r.**, a to byli uczniowie c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem Dyrekcyi tejże szkoły, inni kandydaci zaś bezpośrednio. Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwa z c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie, a względnie dowody, iż kandydat kształcił się w rytownictwie na stali, miedzi lub drzewie i że osiągnął w tej sztuce pewien wyższy stopień artyzmu, wreszcie dowody, iż kandydat tylko dla wydoskonalenia pragnie udać się za granicę i że należy do narodowości polskiej. — W podaniu należy wskazać zakład lub miejscowość za granicą, w której kandydat zamierza kształcić się dalej i przedstawić oraz cały plan dalszego kształcenia się za granicą, a wreszcie podać dokładny adres, pod którym petentowi rezolucya Wydziału krajowego ma być przesłaną.

Wypłata stypendyum nastąpi w 2ch półrocznych równych ratach z góry, z których pierwsza zostanie wypłaconą zaraz po nadaniu, druga zaś z początkiem drugiego półrocza szkolnego, jednak tylko w razie, jeżeli stypendysta wykaże, że kształcąc się za granicą według planu przedstawionego w podaniu, czyni postępy w obranym zawodzie.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, d. 4 czerwca 1889 r.

Grott.

Starszy młynarz (*Obermüller*), znający się na nowych urządzeniach, który pracował po dużych młynach w Austryi, poszukuje posady od św. Jana. Świadectwa chwalebne. Adres: **W. K.**, **Drukarnia „Czasu" w Krakowie.** [1548-2-3]

Młoda Polka z dobrej rodziny, posiadająca język francuski, niemiecki i muzykę w wyższym stopniu, szuka posady, jako towarzyszka starszej damy, lub nauczycielka młodych panienek. Bliższa wiadomość pod lit. **Z. W.** poste restante **Rzeszów.** (1550-2-3)

Inżynier melioracyjny i geometra z patentem Królestwa Polskiego, mający wydalony z Prus, wychodźca z r. 1863, posiadający chlubne świadectwa i polecenia, któremu gospodarstwo rolne nie jest obcem, nie mogąc znaleźć zajęcia odpowiedniego jego kwalifikacyi, poszukuje posady jako kasyer, kontrolor, lub leśnik. Wiadomość w handlu *Muchowicza*, w Krakowie, ul. Zwierzyniecka. (1549 2-3)

Na czas wakacyj poszukują umieszczenia Francuski i pianistki — również nauczycielki wszelkiej narodowości stałego umieszczenia.— Zgłosić się do **B. Gabryelskiej** w Krakowie, Rynek gł. Nr. 35. (1547 2-3)

Zarządca dóbr z kilkunastoletnią praktyką, poszukuje posady. — Adres: **A.** poste restante **Magierow.** (1532-3-3)

Dla właścicieli większych posiadłości.

Podpisana poleca pod każdym względem **zdolnego** gospodarza wiejskiego, do samodzielnego zarządu dóbr, **Szlązaka**, teoretycznie i praktycznie wykształconego. (1533-3-3)

Dyrekcya kameralna arcyksięcia Albrechta w Cieszynie.

Obecny jego adres: **Adolf Król w Bolanowicach** p. Hussaków.

ŚWIEŻĄ WODĘ

„Czigielka"

ze zdroju Ludwika, zaliczoną do najsilniejszych w Europie szczaw słono-alkalicznych jod zawierających, rozsyła główny skład wywozowy p. firmą **Alojzy Muszyński** w **Grybowie.** (1417 8 12)

Warto dla gości kąpielowych.

Hotel Londyński

w Krakowie na Stradomiu,

stacya tramwaju, w większości w pobliżu części handlowej położony, został w drodze kupna przez podpisanego nabyty, zupełnie odnowiony i gustownie urządzony. Pokoje począwszy 80 ct. do 2 złr. za dobę bez doliczenia obsługi. Poleca się zatem Szan. Podróżującym z zapewnieniem najlepszej i najtańszej obsługi. W hotelu są także stajnie i mieszkania kawalerskie z urządzeniem.

Salomon Wasserberger, handlarz win.

(1148 14 36)

Nieprzemakalne



OSŁONY na **WOZY**

wszelkiego znanego rodzaju,

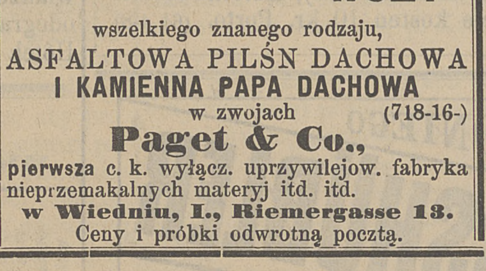
ASFALTOWA PILŹN DACHOWA I KAMIENNA PAPA DACHOWA w zwojach (718-16-)

Paget & Co.,

pierwsza c. k. wyłącz. uprzywilejow. fabryka nieprzemakalnych materyj itd. itd.

w Wiedniu, I., Riemergasse 13.

Ceny i próbki odwrotną pocztą.



Nowe jednoręczne obcęgi do plombowania mięsa, worków i konwi do przewiezienia mleka itp., małe 240 m/m. długie po 5 złr., wielkie 310 m/m. długie po 7 złr.; plomby ołowiane 1000 szt. 2 złr. **Nowe patent. rozdzielacze gnoju** po 5 złr. i 6 złr. (1508-22-25)

Fabryka machin A. Pfanhauser *w Wiedniu, VIII., Strozzigasse Nr. 41.*

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—

1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50

1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . „ 11·80

1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1329-79-)

M. Beyer i Spół.

w Krakowie,

Sukiennice Nr. 13—14.

TAPETY

Z PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK KRAJOWYCH I FRANCUSKICH rulon od **15** ct. wyżej,

wszelkie dekoracye ścienne i sufitowe, oraz sztukaterye i listwy,

Papier asfaltowy przeciw wilgoci,

Story do okien patyczkowe, płócienne i Żaluzye deszczułkowe,

Ceraty na stoły, meble i podłogę,

polecają (1488 2-)

Kutrzeba i Murczyński,

NAJWIĘKSZY SKŁAD FABRYCZNY POKOJOWYCH OBIĆ

w Krakowie.

Podejmujemy się tapetowania całych pomieszkań, pałaców, hoteli.

Wzory posyłamy bezzwłocznie.

Tatra-Höhlenhain

(KLIMATYCZNE MIEJSCE LECZNICZE),

położone 763.6 m. nad powierzchnią morza, na wschodnich stokach Tatr. Powietrze jest czyste i obfite w kwasoród. Woda tryska ze skały. Kąpiele igliwiowe, solankowe i zwyczajne są do rozporządzenia. Nowa restauracya urządzoną jest na 500 gości. W pierwszym sezonie w maju i czerwcu, tudzież w trzecim sezonie we wrześniu zniżone ceny dla gości. Słynna jaskinia stalahtylowa może być zwiedzaną przez cały rok. O dobre i tanie potrawy i napoje pod kontrolą miasta postarano się. — Bliższych szczegółów udziela najchętniej w Szepes-Bela i Höhlenhain

(1568-1-2) **Dyrekcya.**

Kąpiele siarczane w KRZESZOWICACH.

Początek sezonu 1 czerwca b. r.

Stacya kolei północnej ces. Ferdynanda pół godziny od Krakowa.

Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Mieszkania umeblowane wynajmuje i wszelkich objaśnień udziela

(1281-6-7) **Zarząd kąpielowy w Krzeszowicach.**

Wyroby tkackie Andrychowskie

w jakości i guście nieustępujące zagranicznym, a w cenie znacznie niższe, mianowicie: Etaminy, Zefiry kordonkowe, Zefiry zwykłe, Płócienka na suknie damskie i fartuszki, Dryle szare i kolorowe na ubrania męskie i Story do okien, Dymki, Płótno bawełniane, poleca w wielkim wyborze

BAZAR WYROBÓW KRAJOWYCH

pod zarządem gminy miasta Krakowa,

Sukiennice Nr. 17/18.

Próbki przesyła na żądanie opłacone. (1341-13-)

ADMINISTRACYA

WAPIENNIKA i KAMIENIOŁOMÓW

w Podgórzu

sprzedaje wapno skaliste i gaszone, kamień budowlany, brukowy i szuter.

Zamówienia przyjmuje:

Kasa miejska w Podgórzu,

Zarząd przy wapienniku, (146-23-)

Filia ze składem w Krakowie, Groble l. 7.

REGENERATOR WŁOSÓW

POWSZECHNIE UZNANY

Pani S. A. ALLEN



przywraca włosom siwym, szpakowatym i spłowiałym kolor, połysk pierwotny i piękność młodzieńczą. Odnawia ich żywotność, siłę i dzielność porostu. Spędza lupież w krótkim czasie. Jestto preparat niemający równego sobie. Wydaje zapach wykwintny i delikatny. Wystrzegać się podrobień i naśladownictwa.

Fabryka: 92 na Bulwarze Sebastopolskim w Paryżu; w Londynie i w Nowym Jorku.

W Krakowie w aptekach pp. K. Wiszniewskiego, Redyka i w składach perfum. (1359-4-26)

Wiedeń — „Hôtel Mètropole".

Ringstrasse, Franz-Josefs Quai.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów [od 1 złr. wzwyż], **winda osobowa**, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów [także „Czas"]. **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** [1217-12-104] **L. SPEISER.**

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

kto używa

Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów

WIELEBNYCH O:O: BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde)

Dom MAGUELONNE, Przeor

2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.

NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora **PIOTRA BOURSAUD**



« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów**, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepsy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.*»

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY **SEGUIN** *3, ulica Huguerie, 3* **BORDEAUX**

Znajduje sie we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w apt. PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perf. P. Donning.

(1230 15-)

Świeżo opuściło prasę dziełko p. t. (1527-3-6)

PRÓBY ROZSTROJU.

8o 67 str. Cena egz. 15 ct., z przesyłką pocztową 17 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. **Główny skład w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.**

Oprócz **Wina stołowego węgierskiego,** znanego już Szanow. Publiczności lubującej wina lekkie, zaprowadziłem z dniem dzisiejszym wino doborowe, smaczne i lekkie, z nad jeziora Balaton, którego w magazynie można jako

„WINO BALATON"

po 48 cnt. za butelkę, a po 43 cnt. za zwrotem odpowiedniej, próżnej butelki, nabyć można.

Spodziewam się, że i ten gatunek wina wkrótce zwolenników zjedna, zwłaszcza, że go na sezon letni polecić można. (1505-5-5)

MAGAZYN WIN i HERBAT

JULIUSZA GROSSEGO

w Krakowie, Pałac Spiski.

Prawdziwego chleba żytniego

dostać można w Krakowie u **Andrzeja Różyczki w Górnych młynach przy ulicy Łobzowskiej Nr. 3.** [1542-2-3]

Ogłoszenie konkursu.

L. 17642. (1530 3-3)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady **nauczyciela fachowego a zarazem kierownika krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie.**

Z posadą tą połączoną jest płaca roczna w kwocie tysiąca dwustu (1200) złr. w. a, dodatek aktywalny w kwocie stu czterdziestu (140) złr. w. a. i dodatek pięcioletni w kwocie dwustu (200) złr. w. a.

Nauczyciele fachowi krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie są urzędnikami krajowymi i mają prawa i obowiązki określone ustanową służby krajowej z dnia 23 marca 1866 r., o ile takowa do nich może być zastosowaną. Szczegółowe określenie praw i obowiązków tych nauczycieli mieszczą w sobie regulamina szkoły.

Chcący się ubiegać o posadę powyższą, winni wykazać dokładną znajomość języka polskiego, a nadto przedłożyć Wydziałowi krajowemu:

1) metrykę urodzenia,
2) krótki życiorys,
3) świadectwo udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetuje.

Podania wnieść należy do Wydziału krajowego **najdalej do 15 lipca b. r.**

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 31 maja 1889 r.

WILLA

nad jeziorem Wörther przy Celowcu (Klagenfurt) w Karyntyi, w zdrowem położeniu i z pięknym widokiem, zawierająca 17 pięknie umeblowanych pokoi, 2 kuchnie i piwnicę jest na tegoroczny sezon kąpielowy do wynajęcia. Pomieścić może 5 rodzin każdą zosobna. Bliższej wiadomości udziela p. **Krois** w **Maria-Wörth,** poczta i stacya kolei **Pörtschach am See.** (1276-15-18)

Chociażby bezpłatnego umieszczenia na wakacye poszukuje nauczycielka. Wiadomość w Krakowie, Rynek główny Nr. 6, u stróża. (1530-2-3)

PANIENKI uczęszczające do szkół publicznych, a zwłaszcza do seminaryum naucz., mogą od 1 września b. r. znaleźć pomieszczenie wraz z stołem i opieką macierzyńską u PP. Nazaretanek przy ul. Warszawskiej Nr. 15. Bliższa wiadomość tamże, w godzinach po południowych. Liczba mogących być przyjętymi, ograniczona. (1543-2-4)

Subjekt handlowy dobrego prowadzenia się, dobrze polecony, obeznany z robotami piwnicznemi przy winie, znajdzie posadę w handlu win **Jana Baumana** w **Bochni.** (1538-3-4)

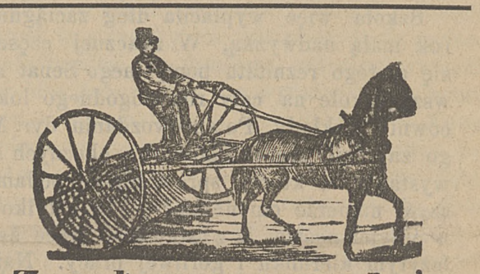
Praktykant z ukończoną 2 klasą gimnazyalną, z dobrego domu, dobrze wychowany, znajdzie umieszczenie w cukierni i w handlu win **Jana Baumana** w **Bochni.** (1539-3-4)

WILLA jednopiętrowa, z ogródkiem kwiatowym, w pobliżu plantacyj, z ładnym widokiem, wolna od podatku, **jest do sprzedania.** — Wiadomość przy ulicy Sławkowskiej Nr. 21 u stróża. (1544-2-)

Praktykant z dobremi świadectwami, znajdzie zaraz umieszczenie w handlu galanteryjno-bławatnym **Pawła Niedzielskiego w Bochni.** (1563 2-3)

Podróż na wystawę urządza bardzo tanio i dogodnie agencya *J. Christian & Com.*, Paris 37, Boul Montparnasse. Listownie daje objaśnienia co do drogi, zamawia mieszkanie i utrzymanie w Paryżu, za wynagrodzeniem skromnem naprzód umówionem. [1551-2-2]

Na lato do wynajęcia pod szpilkowym lasem w Przegini duchownej, 2 obszerne pokoje z werandą, kuchnią i piwnicą. Mieszkanie czyste i suche, z meblami lub bez tychże.— Bliższa wiadomość w Krakowie przy ul. Długiej Nr. 22, I. p. [1535-2-3]



Zupełna wyprzedaż.

Zwijając skład maszyn i narzędzi rolniczych w Podgórzu, sprzedaję począwszy od dnia dzisiejszego wszelkiego gatunku maszyny i narzędzia rolnicze z pierwszorzędnych fabryk szwajcarskich, angielskich i amerykańskich **z opustem 20—50 procent niżej cen fabrycznych,** o czem Szan. PP. Rolników celem skorzystania z nadarzającej się sposobności zawiadamiam.

J. B. PRÜWER w PODGÓRZU

(1466-5-10) przy Krakowie.

VICHY

ZAKŁAD KĄPIELOWY

(Francya, departament de l'Allier)

WŁASNOŚĆ RZĄDOWA FRANCUSKA

Administracya: w Paryżu, 8, Boulevard Montmartre.

Pora kąpielowa

W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniej urządzonych w Europie kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza, żwiru cukrzycy (diabetis), dna, kamienia itd.

Codzień od 15 maja do 15 września teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salony do gier, konwersacyi, do gry w bilard. (821-5-8)

Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

Płynny gaz kwas węglowy dla wyszynku piwa i wyrobu wody sodowej.

Aparaty do tego po części także na większe spłaty częściowe. — Bliższej wiadomości udziela **Ed. Hasenörl** w **Wiedniu,** I., Giselastrasse Nr. 4.

[1369-18-20]

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 czerwca 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza)

5 g. 21 m. rano osobowy pociąg z Podgórza do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;

9 g. 18 m. rano z Krakowa / 9 g. 13 m. „ z Podgórza } pociąg osobowy do Żywca, Cieszyna, Budapesztu, Biały, Wiednia, Nowego Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja;

2 g. 44 m. po południu z Podgórza pociąg mięszany do Oświęcima;

7 g. 31 m. wieczorem z Krakowa / 7 g. 28 m. „ z Podgórza } pociąg osobowy do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja;

Odjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano pociąg mięszany do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;

9 g. 52 m. przed południem pociąg osobowy do Zagórza, Chyrowa, Stryja;

2 g. 39 min. po południu pociąg osobowy do Orłowa, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza)

6 g. 20 m. rano do Krakowa / 5 g. 56 m. „ do Podgórza } pociąg osobowy ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;

10 g. 31 m. przed południem do Podgórza pociąg mięszany Oświęcima, Żywca;

4 g. 21 m. po południu do Krakowa / 4 g. 13 m. po południu do Podgórza } pociąg osobowy z Wiednia, Budapesztu, Cieszyna, Biały, Orłowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;

9 g. 38 m. wieczorem do Krakowa / 9 g. 16 m. wieczorem do Podgórza } pociąg osobowy z Oświęcima.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa, Zagórza;

11 g. 12 m. przed połud. pociąg osobowy z Orłowa, Stryja, Chyrowa, Zagórza;

7 g. 40 m. wiecz. pociąg osob. z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Stryja, Chyrowa, Zagórza.

Książeczki rozkładu jazdy dla galicyjskich kolei państwowych sprzedają się na wszystkich stacyach po 5 centów. (895-9-)

Uwaga. Przyjazdy i odjazdy podane są według południka budapeszteńskiego.

Czcionkami Drukarni „Czasu"

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*